



ROK XXVIII 15. 12. 2018 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

Zapraszamy na nasz portal [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
życzymy Państwu, aby wszystkie  
chwile spędzone w rodzinnym gronie  
były radosne i spokojne, a każdy  
dzień Nowego Roku 2019  
był pełen nadziei i szczęścia

Przewodniczący Rady Miejskiej

Julian Czarniecki

Burmistrz Ustrzyk Dolnych

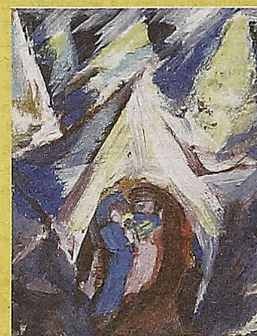
Bartosz Romowicz



Następny numer  
Gazety

Bieszczadzkiej  
ukaze się

11 stycznia 2019 r.  
Do gazety zostanie  
dołączony bezpłatny  
egzemplarz naszego  
kalendarza na 2019 r.



## CZYTELNIKOM „GAZETY BIESZCZADZKIEJ”

Grudzień nam nadleciał! Już góry się biela,  
A pewnie jeszcze niebo sypnie śniegiem na świerki,  
My rozwiesimy girlandy - niech szarość rozwesela,  
Nim czas Świąt niezwykły, nie przemieni jej w błękit.  
W nim - nasze nadzieje, dom spokojny, tęsknoty,  
Dziatwa w okno wpatrzona i kolędy motyw.

Śnieg prószył! Skrzą girlandy. Dzień się chyli, zmęczony  
Cicha noc ku nam płynie ze wszystkimi gwiazdami,  
A ta Pierwsza już w oknie. Już dom opromieniony  
Błaskiem dobrej nowiny i w niej nadziejami.  
Na przyjazne spojrzenia... Na serca nam życzliwe,  
Dobrą radę, byt dobry... I na Wyspy Szczęśliwe.

Jerzy „Baryła” Nowakowski  
Boże Narodzenie 2018

Ilustrację do świątecznego wydania Gazety Bieszczadzkiej, specjalnie dla naszych Czytelników, wykonały dzieci ze szkoły Podstawowej w Łodynie. Dziękujemy!

Strofami Jerzego „Baryły” Nowakowskiego życzymy  
Czytelnikom spełnienia nadziei, jakie niosą nasze  
piękne święta Bożego Narodzenia.

Redakcja

## FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW

Wkłady  
żaro - kwaso  
odporne

sprzedaż - montaż

+48 604 500 288

[www.rozwiercaniekominow.pl](http://www.rozwiercaniekominow.pl)

## AUTOMATYCZNE UKŁADY NAWĘGLANIA



PODAJNIKI NA:  
EKOGRZEZEK, MIAŁ, PELLEK, OWIES.  
OD 12KW DO 150 KW

+48 604 500 288



Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe

DANKROS

100% WOOD  
PREMIUM QUALITY

100% ECO

## PELLET DRZEWNY

- GWARANTOWANA WYSOKA JAKOŚĆ
- NISKA ZAWARTOŚĆ POPIOŁU
- PRODUKT PRZYJAZNY ŚRODOWISKU
- PAKOWANY W WORKI 15 KG LUB WORKI BIG BAG

Krościenko / 38-700 Ustrzyki Dolne  
tel / 13 461 14 69

[www.dankros.com](http://www.dankros.com)  
[dankros@dankros.com](mailto:dankros@dankros.com)

# Od fotografii po przewodnictwo

W Ośrodku Edukacji Ekologicznej BdPN w Ustrzykach Dolnych 1 grudnia ogłoszono wyniki VIII Ogólnopolskiego Konkursu Fotograficznego pt.: „Różnorodność biologiczna i krajobrazowa Bieszczadzkiego Parku Narodowego i otuliny”. Podczas wernisażu laureaci konkursu otrzymali nagrody. Otwarto również wystawę nagrodzonych i zakwalifikowanych konkursowych zdjęć.

Tegoroczna ósma edycja konkursu wzbudziła zainteresowanie amatorów fotografii przyrodniczej z całej Polski. Prace nadesłali fotograficy z Mazowsza, Wielkopolski czy Małopolski. Najwięcej zdjęć na konkurs wpłynęło jednak z Podkarpacia. W sumie jury konkursu oceniło 78 uczestników oraz 380 prac.

Jury w składzie: Katarzyna Gubrynowicz - fotograf przyrody (członek zarządu ZPFP), przewodnicząca jury; Grzegorz Leśniewski - fotograf przyrody; Jacek Szarek - fotograf, filmowiec, TVP o/Rzeszów; Ewa Bujalska - przewodnik działu edukacji ekologicznej w BdPN; Cezary Ćwikowski - st. specjalista ds. edukacji ekologicznej w BdPN po wnikliwej analizie przyznało nagrody i wyróżnienia w dwóch kategoriach wiekowych. Dodatkowo zakwalifikowano również kilkanaście fotografii do pokonkursowej wystawy.

Podczas wernisażu jego uczestnicy mieli okazję wysłuchać prelekcji członków komisji konkursowej. Grzegorz Leśniewski mówił o fotografii zwierząt skupił się na wymaganiach sprzętowych, które są niezbędne przy fotografowaniu dynamicznych elementów przyrody, jakimi są zwierzęta. Niezbędne są też zrudne przygotowania, trwające niekiedy kilka tygodni a nawet miesięcy, aby osiągnąć sukces. Niekiedy nawet najbardziej skrupulatne przygotowania nie dają gwarancji powodzenia. Porażki fotograf zapamiętuje bardziej niż sukcesy.



Według Katarzyny Gubrynowicz, która mówiła o fotografii krajobrazowej, ten typ fotografii jest bardzo trudny, ponieważ z pozoru jest nudny i statyczny. Aby zrobić ciekawe zdjęcie trzeba odnaleźć w krajobrazie elementy dynamiczne. Należy wykorzystać światło, mgły, deszcz oraz inne zjawiska przyrodnicze. Dobra fotografia krajobrazowa to taka, która odzwierciedla wnętrze fotografującego.

Laureaci konkursu otrzymali cenne nagrody rzeczowe: lornetki do obserwacji przyrody i książki o tematyce przyrodniczej, fundowane przez WFOŚiGW w Rzeszowie oraz Bieszczadzki Park Narodowy. Konkurs objęty był patronatem Honorowym Ministra Edukacji Narodowej oraz Sekretarza Stanu w Ministerstwie Środowiska, Głównego Konserwatora Przyrody.

Patronat Artystyczny pełnił Związek Polskich Fotografów Przyrody, a medialnie konkurs wspierała Telewizja Polska Oddział w Rzeszowie oraz Gazeta Bieszczadzka.

Kontynuacją wernisażu było spotkanie z przewodnikami turystycznymi, podczas którego dyrekcja BdPN podsumowała mijający rok oraz zapoznała przewodników z planami, zwłaszcza inwestycyjnymi, na przyszły sezon.

Przedstawiciele dyrekcji oraz pracownicy BdPN zaznajomili przewodników z bieżącymi problemami parku. W związku z rekordową liczbą wejść w 2018 roku (590 tys.) w dalszym ciągu istnieje problem rozdrożnienia ciągu turystycznego. Trzy główne szczyty, którymi są najbardziej zainteresowani turyści, to Połonina Wetlińska, Tanica i obie Rawki. Działania parku zmierzają do skierowania turystów na inne trasy. Przynosi to pewne efekty. Jeszcze do niedawna ścieżka na Górnym Sanie była odwiedzana przez kilkanaście tysięcy osób w sezonie. W tym roku do źródeł Sanu wybrało się prawie 55 tysięcy turystów.

Duże zainteresowanie przewodników zbudził projekt przebudowy i modernizacji schroniska na Połoninie Wetlińskiej. Według przedstawicieli BdPN, jeśli przetarg na wykonawstwo zakończy się pomyślnie, w czerwcu powinny ruszyć prace. Na okres remontu na połoninie zostaną zainstalowane dwa namioty, w których turyści będą mogli znaleźć schronienie, zwłaszcza podczas załamania się pogody.

Wbrew wielu opiniom rozpowszechnianym w Internecie „Chatka Puchatka” nie zostanie zabrana turystom, a wręcz przeciwnie, stanie się miejscem,

gdzie w cywilizowanych warunkach będzie można odpocząć i podziwiać panoramę z Połoniny Wetlińskiej. Z 168 m<sup>2</sup> jakimi obecnie dysponuje schronisko, powierzchnia użytkowa zwiększy się do ponad 300 m<sup>2</sup>. Przede wszystkim zostanie uporządkowana gospodarka wodno-ściekowa oraz rozwiązany problem ogrzewania obiektu. Nie będą jednak w tak szerokim zakresie prowadzone usługi gastronomiczne. W schronisku będzie

można jedynie wypić kawę, herbatę i napoje chłodzące.

Uczestnictwo w spotkaniu było okazją do przedłożenia uprawnień (licencji) na oprowadzanie grup po Bieszczadzkiemu Parku Narodowym. Biorący udział w spotkaniu otrzymali wydawnictwa BdPN, w tym: Kalendarz Przyrodniczy na 2019 r., mapę Rezerwatu Biosfery Karpaty Wschodnie, ostatni numer Roczników Bieszczadzkich.

/ela/

**Wyniki VIII Ogólnopolskiego Konkursu Fotograficznego pt.: „Różnorodność biologiczna i krajobrazowa Bieszczadzkiego Parku Narodowego i otuliny”**

### KATEGORIA WIEKOWA do 19 lat

I miejsce – Patryk Sikora za pracę: Chmara w panice oraz Łowca doskonały  
II miejsce – Kamil Rzeszowski za pracę pt.: Na połoninie spokoj  
III miejsce – Nel Demba za pracę pt.: Wyniosłość szczytów  
Wyróżnienie – Natalia Komorowska za pracę pt.: Pluszcz  
Wyróżnienie – Martyna Skrzek za pracę pt.: Barwy jesieni  
Wyróżnienie – Miłosz Krzywda za pracę pt.: Zabawa w chowanego

### KATEGORIA WIEKOWA od 20 lat wzwyż

I miejsce – Adrian Czech za pracę: Poranna toaleta oraz Księżę bieszczadzkiej puszczy  
II miejsce – Kamila Wiśniewska-Hałka za pracę pt.: Szlakiem na Rawkę  
III miejsce – Łukasz Barzowski za pracę pt.: Zimowe połoniny  
Wyróżnienie – Joanna Żurawel za pracę pt.: Zimowy ekosystem  
Wyróżnienie – Katarzyna Preuss za pracę pt.: Rawki otulone promieniami słońca  
Wyróżnienie – Jan Olchówka za pracę pt.: Bucznina

## „Stulecie Niepodległości i Stulecie ZHP”

W Bieszczadach odbyło się sympozjum poświęcone 100-leciu odzyskania niepodległości oraz setnej rocznicy powstania Związku Harcerstwa Polskiego. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele Chorągwi Podkarpackiej ZHP.

Sympozjum „Stulecie Niepodległości i Stulecie ZHP” odbyło się 30 listopada w Berecze. Gości przywitał komendant hufca ks. hm. Tomasz Latoszek, który odczytał list Wojewody Podkarpackiego Ewy Leniart. Następnie komendant wręczył Odznak „Zasłużony dla Hufca Bieszczadzkiego ZHP”: hm. Krystynie Chowaniec, hm. dr. Waldemarowi Basakowi oraz ks. Piotrowi Bartnikowi. Dodatkowo hm. Tadeusz Wojnar został wyróżniony „Medalem „Za Długoletnią Służbę Harcerską”, a hm. Jarosław Wojtas i hm. Henryk Wyszatycki - Krzyżem Pamiątkowym 100-lecia ZHP. Specjalnym podziękowaniem za współpracę z hufcem, komendant hufca wyróżnił Alicję Wiśniewską oraz hm. Wiesława Korczykowskiego. Skarbnik Chorągwi Podkarpackiej ZHP wyróżnił Honorową Odznaką RPH Marię Stelmach z Nadleśnictwa Bałigród.

W trakcie sympozjum, zaprezentowano też trzy referaty. „Harcerstwo w walce o niepodległość i granice II RP” przedstawiła hm. Krystyna Chowaniec. Ks. Piotr Bartnik mówił na temat „Wkładu bieszczadzkiego środowiska religijnego w dzieło niepodległości na przykładzie wybranych duchownych obrządku łacińskiego”. Hm. dr Waldemar Basak wygłosił referat: „Polskie formacje wojskowe w latach 1914-1919”.

W przerwach harcerze z 1 BDW prezentowali uczestnikom piosenki patriotyczne i harcerskie.

W imieniu zebranych hm. Wiesław Korczykowski podziękował organizatorom za zorganizowanie sympozjum. Komendant hufca na zakończenie złożył podziękowanie zaproszonym gościom: skarbnikowi i całej delegacji Chorągwi Podkarpackiej, przedstawicielom samorządów, Państwowej Straży Pożarnej, Zakładu Karnego w Uhercach Mineralnych, Nadleśnictwa Bałigród, dyrektorem szkół, a także przedstawicielom innych instytucji, instruktorom, przyjaciółom harcerstwa.

Anna Domożyk

## Czy niedźwiedzie już śpią?

ZDANIEM LEŚNIKA



Spotkanie niedźwiedzia w zimie to nic nadzwyczajnego

Fot. Archiwum Nadleśnictwa Cisna

„Stary niedźwiedź mocno śpi...” Tę dziecięcą piosenkę znamy chyba wszyscy. A skoro jest zima to wiadomo, że niedźwiedzie śpią sobie w ciepłej i przytulnej gawrze i nie wolno ich budzić. Czy tak jest w rzeczywistości?

Nie do końca. Przede wszystkim zaczynamy od tego, że zimy ostatnimi laty nie należą do najcięższych. Wystarczy spojrzeć za okno. Śniegu jak na lekarstwo, a temperatura to zaledwie kilka kreszek poniżej zera. W lesie bez problemu można znaleźć jeszcze pokarm co sprawia, że naszym misiom niespieszno do zimowego legowiska. Wyrzębiają orzeszki bukowe i różne nasiona, zjadają korzonki oraz inne smakołyki. Jeśli jednak już udadzą się na spoczynek, to nie jest to niczym niezwykłym sen aż do

marca. Oczywiście, jeśli przyjdą arktyczne mrozy, niedźwiedź potrafi spać nieprzerwanie kilka tygodni, jednak zdarza się to coraz rzadziej. Obecnie misie bardzo często wychodzą poza gawrę w poszukiwaniu pożywienia. Zdarza się również na przykład, gdy są niepokojone, jednak nie jest to regułą. Ze zmieniają się miejsca zimowania na inne. Właśnie dlatego spotkanie niedźwiedzia nawet w środku zimy nie jest niczym nadzwyczajnym. Wróćmy do chwili obecnej. Mimo astronomicznej zimy niedźwiedzie w Bieszczadach są wciąż bardzo aktywne. Starają się jak najczęściej zjeść i odłożyć zapasy tłuszczu na zimniejsze dni. Właśnie teraz dociera do nas najwięcej sygnałów o ich odwiedzinach w przydomowych podwórkach. A to śmieci przesortują, a to w jakiejś piwniczce ziemniakami się



Mateusz Świerczyński

poszczują. W Cisnej to nawet ukazało się urzędowe pismo Pani Wójt, żeby śmieci na zewnątrz nie zostawiać, aby nie wabić dzikich zwierząt w pobliże ludzi. No nic. Mam nadzieję, że w końcu przyjdzie śnieg i mróz, a wraz z nim te piękne zwierzęta poszukają sobie cichych i spokojnych miejsc, gdzie przyjdą na świat małe misie. Nie wiem czy Państwo o tym wiecie, ale niedźwiedzie rodzą młode podczas snu zimowego. Otulają je swoim ciepłym futrem i bardzo intensywnie karmią. Dzięki temu na wiosnę z gawry wychodzą już podrośnięte niedźwiadki. Ale to dopiero za pół roku. A już za chwilę święta. Życzę Państwu wszelkiej pomyślności, cudownej atmosfery przy najładniejszej choince. Oczywiście tej prawdziwej z lasu.

Darz Bór!

## Złapanie podczas bieszczadzskich wędrówek



Daniel Karnasiewicz razem z Pawłem Czekańskim wybrali się na Bukowe Berdo. Warto było, bo widoki mieli niesamowite i na pewno długo ich nie zapomną. Zapraszamy do wysyłania swoich zdjęć na adres: redakcja@bieszczadzka24.pl

# Gryfskand wyjaśnia – żadnych szkodliwych substancji

W związku z serią pytań ze strony mieszkańców Ustrzyk Dolnych na temat nowego zakładu produkcyjnego, który ma powstać na terenie dawnego Przedsiębiorstwa Produkcji Drzewnej w Ustjanowej, przeprowadziliśmy rozmowę z członkami Zarządu firmy Gryfskand - Patrikiem Kowalczykiem, Prezesem Zarządu firmy Gryfskand oraz Krzysztofem Taczyńskim, Wiceprezesem ds. Produkcyjno - Technicznych.

Gazeta Bieszczadzka: - Czym się będzie zajmować Państwa firma w Ustrzykach Dolnych oraz jaka produkcja będzie tutaj prowadzona? W Bieszczadach istnieje obawa, że zmonopolizują Państwo rynek drzewny i nie starczy drewna jako materiału dla mniejszych przedsiębiorców lub odbiorców indywidualnych.

Krzysztof Taczyński: - W Ustrzykach Dolnych nasza firma będzie produkować węgiel drzewny i brykiety, który będzie dedykowany na rynek Europy zachodniej, na rynek skandynawski oraz polski. Węgiel drzewny będzie produkowany z twardych gatunków drzew liściastych, które będą przez nas nabywane od Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. Tym samym chciałbym uspokoić mieszkańców, którzy obawiają się, że Gryfskand wykupi całe drewno z rynku. W RDLP w Krośnie jest pozyskiwanych ponad 400 tysięcy metrów sześciennych surowca rocznic i drewno z tej części Podkarpacia systematycznie wyjeżdża do różnych zakładów przetwórczych na terenie całego kraju. My jesteśmy tylko niewielką częścią tego rynku i dlatego jestem przekonany, że drewna nam wystarczy i dla nas, i dla małych przedsiębiorców z Bieszczad. Dodatkowo mamy w planach pozyskiwanie drewna z południowej części RDLP w Lublinie. Badając rynek w poszukiwaniu terenu pod naszą inwestycję kontaktowałem się też z innymi oddziałami Lasów Państwowych, które same zachęcały nas do inwestycji właśnie w tej lokalizacji.

Patrik Kowalczyk: - Całe drewno, które jest przyjmowane przez nasz zakład, pochodzi ze źródeł odnawialnych Lasów Państwowych z tak zwanych nasadzeń z kontrolowanych zasobów leśnych. Proszę pamiętać, że jest to gospodarka regulowana i nabywamy drewno od tych leśników, którzy mają odpowiednie certyfikaty. Do nas trafia tylko drewno z certyfikatem PEFC i FSC, które jest odnawialnym źródłem energii i na przestrzeni lat nauczyliśmy się, jak efektywnie wykorzystywać tę energię. 100 proc. naszej produkcji jest certyfikowane przez międzynarodową organizację, która kontroluje światową przemysł drzewny.

G.B.: - W jaki sposób będzie powstawał zakład w Ustrzykach Dolnych, jakie technologie zostaną zastosowane?

K.T.: - Inwestycja naszej firmy będzie trwale związana z terenem, nie będzie możliwe jej przeniesienie. Będzie to nowy obiekt, w którym proces technologiczny będzie procesem czystym ekologicznie. Wszystkie maszyny będą nowe, a sam proces technologiczny będzie zhematyzowany. Gwarantujemy, że do środowiska nie będą się wydobywać żadne szkodliwe substancje. Nasza produkcja nie wygląda tak jak dawne bieszczadzkie wypały - to jest już historia, która została zakończona właśnie ze względu



Patrik Kowalczyk - prezes Zarządu Gryfskandu

na szkodliwość dla środowiska. Proces technologiczny, który jest wykorzystywany w naszym zakładzie, jest oparty o pirolizę czyli suchą destylację, bez dostępu tlenu w procesie technologicznym. Podkreślam, to nie jest wypalanie, a do wysuszenia materiału wykorzystywane jest ciepło pochodzące z produkcji.

P.K.: - W tym procesie technologicznym nie używamy też żadnej chemii, a sama produkcja jest czysta ekologicznie - zwracam na to uwagę, bo jest to bardzo ważna informacja. Z kolumny wydobywa się tylko para wodna, która powstaje w procesie suszenia drewna. W procesie technologicznym powstaje ciepło, którego mamy w nadmiarze i na nasze potrzeby wykorzystujemy tylko jego część. Pozostała część ciepła będzie wykorzystywana do produkcji brykiety. Ewentualną nadwyżkę ciepła możemy w przyszłości przekazać na cele grzewcze dla mieszkańców gminy Ustrzyki Dolne, ale o szczegółach powiem wtedy, kiedy porozmawiamy na ten temat z samorządem. Szacunkowy koszt inwestycji w Ustrzykach Dolnych to ok. 20 mln złotych. W związku z naszą inwestycją do kasy Gminy Ustrzyki Dolne będą też wpływać spore podatki, które samorząd spotykają na cele społeczne.

G.B.: - Dlaczego państwo wybrali tę lokalizację. Co takiego mają Ustrzyki Dolne czego nie mają inne gminy?

K.T.: - Przynam, że szukaliśmy terenu pod inwestycje w różnych miejscach. Pod uwagę braliśmy Zagórz, Lesko i Ustrzyki Dolne. Lesko zostało odrzucone ze względu na ukształtowanie terenu. Zagórz był najlepszą lokalizacją ze względów logistycznych, niestety mieli za mało gruntu. Ustrzyki Dolne zaproponowała nam jedna z agencji nieruchomości, a powodem wybrania tej gminy było między innymi bardzo dobre przyjęcie przez lokalną społeczność i samorząd. Ustrzyki mają też bardzo korzystną sytuację z punktu widzenia bazy surowcowej. Słabszym punktem

jest jednak połączenie transportowe z większymi ciągami komunikacyjnymi. Wiemy jednak, że obecny rząd i samorząd zamierza inwestować w drogi i liczymy na to, że infrastruktura drogowa w Bieszczadach niebawem się poprawi.

G.B.: - Kiedy planują Państwo uruchomienie zakładu, ilu pracowników zatrudni firma Gryfskand i jakich ludzi będziecie szukać? Jakie warunki pracy oferujecie?

K.T.: - Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to produkcję powinniśmy uruchomić do końca 2019 roku. Przewidujemy zatrudnienie około 60 pracowników. Obecnie zatrudniliśmy już jedną osobę z regionalnego rynku, która jest naszym przedstawicielem w Ustrzykach Dolnych. Obecnie teren jest już ogrodzony i zatrudniona jest również firma ochroniarska, która pilnuje posesji. To są już dodatkowe miejsca pracy, które powstały zanim powstał sam zakład. Oczywiście zaplanowaliśmy także cykl szkoleń przygotowawczych dla wszystkich osób, które zostaną przez nas zatrudnione w przyszłości. Nie ma tu dla nas znaczenia ani wiek, ani płeć pracowników. Ważne, by pracowali uczciwie i czuli więź z zakładem. Do tego będziemy współpracować z zewnętrznymi firmami transportowymi pochodzącymi z okolic Ustrzyk. Muszę przyznać, że już mamy częściowo podpisane umowy z lokalnymi firmami, które dostarczają nam surowiec i materiały na teren zakładu. W miarę rozwoju inwestycji, będziemy podpisywać kolejne umowy. Obecnie jesteśmy bardzo zadowoleni z dobrej organizacji usług transportowych lokalnych firm przewozowych oraz nadleśnictw RDLP Krosno, z którymi współpracujemy.

P.K.: - Podczas mojego pobytu w Bieszczadach jadłem kolację w restauracji Miłny, w którym miałem okazję rozmawiać z młodymi ludźmi. Opowiadali mi, iż jest ogromne zapotrzebowanie na powstanie większych zakładów pracy w Bieszczadach. Mówili wprost, że chcą pracować tutaj, a nie wyjeżdżać za gra-



Krzysztof Taczyński - wiceprezes Zarządu Gryfskandu

nicę, czy w inne rejony kraju. Mamy nadzieję, że spełnimy ich oczekiwania i młodzi mieszkańcy Ustrzyk i okolic będą pracować na miejscu, a nie poza Polską. Dla naszych pracowników mamy przygotowany też szeroki wachlarz świadczeń socjalnych. My się wiążemy z naszymi pracownikami na długie lata, czego dowodem jest to, że mamy pracowników, którzy pracowali w naszej firmie ponad 40 lat.

G.B.: - Mieszkańcy Ustrzyk Dolnych obawiają się jednak zanieczyszczenia środowiska i emisji pyłów. Mówi się o Hajnówce i Gryfnie. Żyjemy w pięknym, zielonym terenie, gdzie podstawą jest turystyka i jeśli w jakikolwiek sposób zostanie to zachwiane, to obawiam się, że „kamień na kamieniu” po zakładzie nie zostanie. Czy mieszkańcy mają się czego obawiać?

P.K.: - Nasza firma na rynku istnieje już ponad 100 lat, a zakład w Hajnówce został kupiony przez firmę Gryfskand w 1996 roku w stanie totalnego upadku. Do dzisiaj zainwestowaliśmy tam wiele milionów złotych, doprowadzając zakład do stanu obecnego. Inwestycje modernizujące zakład będą tam prowadzone w najbliższych latach. Proszę też pamiętać, że łatwiej jest budować od podstaw nowy zakład z nową technologią, tak jak to będzie w Ustrzykach Dolnych, niż reanimować zakład, który był już w stanie upadłości. Dodatkowo Hajnówka prowadzi częściowo inny profil produkcji. Produkujemy tam tak zwane „węgle aktywne”. W Ustrzykach będzie prowadzony tylko ekologiczny proces produkcji węgla drzewnego i brykiety. Jesteśmy świadomi odpowiedzialno-

ści społecznej jaka spoczywa na nas i jesteśmy nastawieni na współpracę z mieszkańcami i samorządem.

K.T.: - Dużo podróżuję po kraju i mogę powiedzieć, że w Ustrzykach jest bardzo czyste powietrze. Sam fakt, że jest centralna kotłownia miejska powoduje, że proces spalania jest kontrolowany, a zanieczyszczenie najmniejsze z możliwych. Gwarantujemy, że Gryfskand nie będzie zanieczyszczał powietrza, bo proces zanieczyszczenia powietrza wynika ze spalania węgla kamiennego, a nie drewna. Przy tak dużej inwestycji nie możemy sobie pozwolić na uchybienia w stosunku do ochrony środowiska. Firma Gryfskand w miejscowościach, w których ma swoje zakłady, włącza się też w życie społeczne mieszkańców. Nasi przedstawiciele uczestniczą w spotkaniach Rad Sołeckich czy Wspólnot Mieszkaniowych. Rozmawiamy z mieszkańcami i budujemy wzajemne zaufanie.

P.K.: - Uważamy, że Ustrzyki Dolne to bardzo dobre miejsce do inwestycji dla naszej firmy, która jest firmą ekologiczną i bardzo dbającą o otoczenie i o pracowników. Podkreślam, że jesteśmy otwarci na współpracę z lokalnym biznesem i mieszkańcami. Cieszymy się, że nasze przedsięwzięcie wzbudza zainteresowanie wśród mieszkańców. Reagując na to chcieliśmy wyjaśnić mieszkańcom, jakie będą nasze zamierzenia, uspokoić, że będzie to zakład czysty ekologicznie. Mam nadzieję, że tym artykułem rozwijemy wszelkie wątpliwości.

G.B.: - Dziękujemy za rozmowę

## Zmiany godzin pracy bieszczadzkich urzędów

Burmistrzowie Leska i Gminy Ustrzyki Dolne zmienili godziny pracy urzędów w okresie świąt Bożego Narodzenia. 24 grudnia w obu urzędach będzie dniem wolnym.

Burmistrz Miasta i Gminy Lesko informuje, że Urząd Miasta i Gminy Lesko będzie pracował w sobotę 15 grudnia 2018 roku w godz. od 7:30 do 15:30. Dzień 24 grudnia 2018 roku - Wigilia będzie dniem wolnym od pracy.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych informuje, że w dniu 21 grudnia 2018 roku Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych będzie czynny do godz. 14:45. Natomiast 24 grudnia 2018 roku Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych będzie nieczynny. W przypadku konieczności sporządzenia aktu zgonu - dyżur pod telefonem nr 881967469 pełnił będzie Urząd Stanu Cywilnego.

31 grudnia 2018 roku Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych będzie czynny do godz. 14:00, kasa Urzędu będzie nieczynna.

autor: oprac.paba

źródło: UMIG Lesko/ UM Ustrzyki Dolne

Promedica24 już  
w Sanoku!



Pracuj jako opiekun/ka  
seniorów w Niemczech

Bezpłatne kursy języka  
niemieckiego

Tel. 506 289 101



## KRONIKA POLICYJNA

### Pożar budynku gospodarczego w Orelcu

29 listopada około godziny 14 w Orelcu doszło do pożaru murowanego budynku gospodarczego wraz z częścią mieszkalną. Podczas ratowania dobytego oparzeń ciała doznał gospodarz.

Przed przybyciem na miejsce zdarzenia pierwszych zastępów PSP gospodarzowi udało się wyprowadzić zwierzęta z płonącego budynku. W trakcie ewakuacji zwierząt mężczyzna doznał poparzeń ciała. Strażacy po udzieleniu kwalifikowanej pierwszej pomocy medycznej przekazali poszkodowanego przybyłemu na miejsce zdarzenia Zespołowi Ratownictwa Medycznego. W działaniach brało udział łącznie 50 strażaków w tym 37 ochotników oraz 14 samochodów pożarniczych. Działania ratowniczo-gaśnicze prowadzone były w trudnych warunkach nocnych przy temperaturze -10° C i trwały do godziny 4:33 dnia następnego. W pożarze spalił się budynek gospodarczy oraz znajdujące się w nim baloty siana. Przyczyna powstania pożaru jest w trakcie ustalania przez Policję.

### Zawisł na skalnym urwisku

81-letni turysta zaginął w sobotę 2 grudnia w okolicach Jeziora Solińskiego. Okazało się, że zgubił się w ciemnościach i zawisł na skalnym urwisku. Był przemoczony i wystraszony.

Policjanci z Leska o zaginięciu 81-letniego mieszkańca Warszawy zostali powiadomieni ok. godziny 20. Zostali poinformowani, że mężczyzna ok. godziny 15, wyruszył szlakiem z Polańczyka do Soliny i nie powrócił na umówioną godzinę. Niestety nie było z nim kontaktu, ponieważ nie wziął z sobą telefonu. Okazało się też, że starszy pan nie ma przy sobie ani latarki ani dokumentów. Dzielnicy z Polańczyka oraz policjanci ruchu drogowego z Komendy Powiatowej Policji w Lesku ruszyli na poszukiwania. W trakcie akcji dostali informację, że z lasu nad zaporą solińską dochodzi wołanie o pomoc. Na skalnym urwisku odnaleziono poszukiwanego 81-latką, który chronił się przed upadkiem do wody trzymając skał. Mężczyzna był wyziębiony i przemoczony. Jak twierdził, zgubił drogę w ciemności. Z uwagi na trudne warunki atmosferyczne i silny wiatr, postanowiono sprowadzić mężczyznę na dół bez udziału śmigłowca. Przy pomocy strażaków dysponujących liną asekuracyjną policjanci sprowadzili 81-latkę w bezpieczne miejsce i przekazali załodze pogotowia ratunkowego.

### Groźny wypadek w Chmielu. Poszkodowanego zabrał śmigłowiec.

W Chmielu doszło do wypadku. Na drodze powiatowej zderzyły się dwa samochody osobowe - combi i terenowy. Najcięższą raną osobę odtransportował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Do wypadku doszło w poniedziałek 3 grudnia tuż przed godziną 15:00. Wezwana na miejsce Ochotnicza Straż Pożarna z Lutowisk poinformowała, że dostała „poinformowanie o miejscowym zagrożeniu na drodze powiatowej w miejscowości Chmiel. Po przyjeździe na miejsce okazało się, że doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych.” W wypadku poszkodowane zostały dwie osoby, w tym jedna lekko. Do pasażerów z poważniejszymi obrażeniami wezwany został śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego „Ratownik 10” Sanok. W akcji ratunkowej uczestniczyli: OSP Lutowiska, 3 zastępy PSP Ustrzyki Dolne, OSP Stuposiany, dwie karetki ZRM i policja.

### Imigranci z Mongolii zatrzymani w okolicach Bandrowa Narodowego

Partol Straży Granicznej z Krościenka zatrzymał grupę imigrantów z Mongolii, która przez zieloną granicę próbowała się dostać do Polski. W trakcie akcji zatrzymano też organizatorów przetrzutu: dwóch Holendrów, Francuza i Mongoła. Jak się okazało całej akcji przyglądał się niedźwiedź, który na szczęście zrezygnował z pomocy funkcjonariuszom.

Do zatrzymania nielegalnych imigrantów doszło w sobotę 1 grudnia w okolicach Bandrowa Narodowego. Jak poinformował Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej grupa, którą zatrzymano, liczyła pięć osób - dwie kobiety oraz trzech mężczyzn (od 26 do 48 lat). Wszyscy przemierzali się pieszo z Ukrainy do Polski. Tej nocy średnia temperatura w Bieszczadach spadła do kilkunastu stopni poniżej zera. W związku z podejrzeniem, iż jedna z kobiet ma odmrożone stopy, funkcjonariusze natychmiast udzielił jej pierwszej pomocy, a następnie przewieźli do szpitala. Kilka minut później, w tej samej okolicy, inne patrole SG zatrzymały dwa pojazdy na holenderskich oraz francuskich numerach rejestracyjnych. W toycie na holenderskich numerach podróżowało dwóch obywateli tego kraju, natomiast w fordzie zarejestrowanym we Francji podróżował obywatel Francji oraz obywatel Mongolii. W trakcie działań strażnicy graniczni szybko potwierdzili, że kontrolowane osoby mają bezpośredni związek z zatrzymanymi wcześniej imigrantami. Ich zdaniem miało być przewiezienie grupy w głąb Europy. W trakcie ustalania miejsca przekroczenia granicy, dynamikę akcji podniosło nieoczekiwane spotkanie strażników granicznych z naturalnym mieszkańcem Bieszczad - niedźwiedziem brunatnym. Na szczęście zwierzę spokojnie oddało się w głąb lasu. Nielegalni imigranci usłyszeli zarzuty popełnienia przestępstwa, do czego się przyznali. Cudzoziemcom wyznaczono karę 3 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata, a następnie w ramach readmisji przekazano ich z powrotem na Ukrainę. Czterech organizatorów przetrzutu imigrantów: dwóch Holendrów, Francuz oraz Mongoł usłyszeli zarzuty popełnienia przestępstwa. Mężczyźni dobrowolnie poddali się karze pozbawienia wolności; obywatele Holandii - 9 miesięcy w zawieszeniu wykonania kary na okres próby 2 lat, obywatele Francji i Mongolii - jednego roku w zawieszeniu na 3 lat.

paba/KPP/KPPSP/BIOSG

# Bieszczadzka GOPR ma nowych ratowników

Ośmiu nowych ratowników dołączyło do Bieszczadzkiej Grupy GOPR. Wśród nich jest również jedna pani - Ela Słoboda z Ustrzyk Dolnych.

W Sanoku ośmiu nowych ratowników Bieszczadzkiej Grupy GOPR złożyło przysięgę i oficjalnie wstąpiło w szeregi goprowców. Nominacje odebrali w swoje święto - Dzień Ratownika Górskiego, który przypada na 24 listopada.

„Dobrowolnie przyrzekam pod słowem honoru, że póki zdrów będę, na każde wezwanie Naczelnika lub jego Zastępcy - bez względu na porę roku, dnia i stan pogody - stawię się w oznaczonym miejscu i godzinie i udam się w góry celem niesienia pomocy ludziom jej potrzebującym” - ślubowali goprowcy.

Wśród nowych ratowników znalazła się również jedna kobieta - Ela Słoboda z Ustrzyk Dolnych, która na co dzień jest przewodniczką. - Całe życie mieszkam w górach. Jestem przewodnikiem i zostanie ratownikiem górskim było dla mnie



fol. Bieszczadzka Grupa GOPR

naturalnym, kolejnym etapem w życiu - mówi Ela Słoboda.

Przygotowanie do służby w szeregach Bieszczadzkiej Grupy GOPR, w którym uczestniczyła ratowniczką, trwało 3 lata. W tym czasie przeszła cykl szkoleń oraz brała udział w dyżurach i warsztatach doskonalących umiejętności.

- Łatwo nie było, bo to tak zwany „męski świat”. Ale cieszę się, że mogę być jedną z nich i udowodnić, że kobiety są coraz silniejsze i można na nas liczyć w różnych sytuacjach - dodaje ratowniczką GOPR.

Gratulujemy!

paba

## Zostań ratownikiem GOPR

Jeżeli chcesz bezinteresownie pomagać innym, rozwijać swoje umiejętności górskie i ratownicze, a także przeżyć niesamowitą przygodę i poznać ludzi z pasją, przyjdź na egzamin do Grupy Bieszczadzkiej GOPR. Egzamin odbędzie się w dniach 11-13 stycznia 2019 roku w schronisku Chatka Puchatka na Połoninie Wetlińskiej.



Podstawowe wymagania to ukończone 18 lat, nienaganny stan zdrowia, dobra kondycja fizyczna, bardzo dobra znajomość topografii Bieszczad oraz części wschodniej Beskidu Niskiego,

a także umiejętność jazdy na nartach.

- Nie ukrywamy, że stawiamy poprzeczkę bardzo wysoko i dlatego egzamin jest trudny. Bez dobrych umiejętności jazdy na

nartach oraz znajomości topografii podpartej aktywnością w górach, ciężko będzie zdać pozytywnie egzamin - mówi Naczelnik Grupy Krzysztof Szczurek.

Po pozytywnie zdanym egzaminie wstępnym, przyszły ratownik przyjmowany jest na staż kandydacki, który trwa co najmniej dwa lata. Obejmuje on szereg szkoleń oraz dyżurów pod okiem doświadczonych instruktorów, w trakcie których ratownik - kandydat - poznaje między innymi zasady ewakuacji poszkodowanych z trudnego terenu, poszukiwania osób zaginionych, użycia quadów i skuterów śnieżnych, technik linowych oraz współpracy ze śmigłowcem.

- Służba w GOPR jest bardzo wymagająca. W szczególności na początku trzeba poświęcić sporo czasu na szkolenia oraz dyżury, które pozwalają poznać specyfikę tej służby. Ciężka praca zostaje jednak wynagrodzona poprzez satysfakcję z uratowania ludzkiego życia. Jest to uczucie, na które czasami trzeba poczekać, ale pozostaje na zawsze - mówi Prezes Grupy Przemysław Barczeniewicz.

Grupa Bieszczadzka GOPR jest jedną z siedmiu grup regionalnych Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Podstawowa działalność to pomoc potrzebującym ludziom w górach, ale ratownicy często biorą udział w akcjach poza terenem górskim np. przy ciężkich poszukiwaniach, wypadkach masowych czy działaniach z użyciem technik linowych i śmigłowca.

Grupa prowadzi działalność ratowniczą od 1961 roku na terenie Bieszczadów i Beskidu Niskiego. Całodobowe dyżury pełnione są w czterech stacjach ratunkowych, które zabezpieczane są przez około 200 ratowników ochotników.

Więcej informacji na temat wymagań oraz egzaminu można znaleźć na stronie [www.bieszczadzka.gopr.pl](http://www.bieszczadzka.gopr.pl) w zakładce „Jak zostać ratownikiem”.

Materiały Bieszczadzkiej Grupy GOPR

## „MISIE RUSZAJĄ NA RATUNEK”

Członkowie szkolnego koła PCK w Szkole Podstawowej im. Ignacego Łukasiewicza w Ropiencu dziękują wszystkim, którzy włączyli się w akcję „Misie ruszają na ratunek”. Jej celem była zbiórka pluszaków dla najmłodszych pacjentów Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Małe dzieci, które są transportowane śmigłowcami, przeżywają stres z powodu zaistniałej sytuacji (wypadek, choroba) oraz rozdzielenia z rodzicami. Ratownicy przy pomocy pluszaków przelamują bariery spowodowane strachem i cierpieniem, a to ułatwia im kontakt z dzieckiem. Widok kolorowej zabawki niejednokrotnie powoduje uśmiech na twarzy małego pacjenta mimo tego, że znajduje się on w trudnej i niezrozumiałej dla siebie sytuacji. Dodatkowo maskotki pozwalają odwrócić uwagę dziecka od czynności medycznych, które są wykonywane przy małym pacjencie.

Była to już druga tego typu akcja zorganizowana w naszej szkole. Tym razem udało się zebrać 13 nowych pluszaków, które zostały przekazane do Pogotowia Ratunkowego w Ustrzykach Dolnych a stamtąd trafią do Lotniczego Pogotowia Ratunkowego w Sanoku.

Mamy nadzieję, że zebrane pluszaki sprawią maluchom choć odrobinę radości w trudnych i stresujących dla nich chwilach.

Bernarda Dziedzko

Zajmie się nimi policja

## JEEPEM GONILI WATAHĘ

Para turystów urządziła sobie rajd samochodem terenowym za watahą wilków w obszarze chronionym w Bieszczadach. — Czy naprawdę chodziło im o to, by zrobić zauważonym płochliwym zwierzętom chronionym zdjęcie telefonem komórkowym z bliska? — zastanawia się znany fotograf przyrody Mateusz Matysiak, który by świadkiem zachowania pseudoturystów. Nadleśnictwo Lutowska, na którego terenie doszło do zdarzenia, wszczęło postępowanie w sprawie złamania zakazów ustawy o ochronie przyrody i ustawy o lasach.

W niedzielę 2 grudnia na profilu Facebookowym Bieszczadzcy Mocarze prowadzonym przez znanego fotografa przyrody Mateusza Matysiaka pojawił się wpis, nawiązujący do sytuacji jakiej był świadkiem. Fotograf od kilku dni śledził z aparatem watahę wilków, przebywającą w okolicach doliny Sanu (dokładnej nazwy nie podajemy z uwagi na ochronę tych zwierząt). W pewnym momencie w miejsce, w którym obserwował watahę, nadjechał samochód terenowy marki Jeep Grand Cherokee, który zatrzymał się na górze polany. Siedząca w samochodzie para turystów przez krótką chwilę obserwowała teren, a następnie zauważyła zwierzęta i pędem puściła się za nimi, najwidoczniej bezmyślnie próbując to wszystko zarejestrować telefonem komórkowym.

- Zauważyli te wilki z „bezpiecznej odległości” z góry i starłali mogli całkiem komfortowo poobserwować naturalne zachowania watahy, bo to duża gratka, a mimo to z premedytacją postanowili „dojeździć” watahę galopem w las - denerwuje się fotograf. — Na mój widok, gdy wychyliłem się z zarosli zatrzymał się skonstronowani. Spytałem ich, czy mają pozwolenie na wjazd? Odpowiedzieli, że formalnego pozwolenia nie mają, ale leśniczy pozwolił im na wjazd i wjechali na teren rezerwatu. Zrobiłem zdjęcia i o wszystkim zawiadomiłem Nadleśnictwo Lutowska, na którego terenie doszło do zdarzenia, dopytując o to rzekome ustne pozwolenie.

### Policja powiadomiona

Jak poinformował nas zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Lutowska Rafał Osiecki, procedura ustalenia kim były osoby, które bez pozwolenia

wjechały na teren chroniony i ploszyły zwierzęta, już ruszyła. Postępowanie o złamaniu zakazów zostało wszczęte z ustawy o ochronie przyrody i ustawy o lasach. Nadleśnictwo o wszystkim poinformowało Straż Leśną, Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Rzeszowie oraz Policję, która po numerach rejestracyjnych powinna ustalić właściciela auta. — Ten człowiek złamał kilka zakazów: wjechał w ostoję żubrów, ploszył i gonił wilki, które są zwierzętami chronionymi oraz wjechał bez pozwolenia na leśne drogi i do rezerwatu - wylicza Rafał Osiecki.

Leśnicy przyznają, że wjazdy samochodami terenowymi na obszary chronione w Bieszczadach i niedalekim Beskidzie Niskim zdarzają się coraz częściej. — Przeciwdziałamy takim zdarzeniom, bo chociaż może nie ploszenie zwierzyny jest celem takich wjazdów, a przeżycie przygody, to niestety co jakiś czas mamy zgłoszenia o amatorach jazdy terenowej. W Polsce jest zakaz jazdy po lesie bez pozwoleń, dlatego takie przypadki należy natychmiast zgłaszać do Straży Leśnej, która może działać na terenach leśnych - mówi Edward Marszałek, rzecznik Regionalnej Dyrekcyj Lasów Państwowych w Krośnie.

Policję o całej sytuacji poinformowała też Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Rzeszowie, co potwierdził w rozmowie z nami rzecznik prasowy - RDOŚ Łukasz Lis. — Wilk to gatunek objęty ochroną ścisłą i w rozporządzeniu Ministra Środowiska w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt jest wprowadzony zakaz umyślnego ploszenia lub niepokojenia. Pościg



za watahą samochodem terenowym w pewnością należy do takich przypadków. Dodatkowo z informacji jakie pozyskaliśmy wynika, że samochód wjechał na teren rezerwatu, co jest również niedopuszczalne - informuje Łukasz Lis.

Przedstawiciele RDLP i RDOŚ jednym głosem przyznają, że tego typu zachowania należy stanowczo piętnować. Niestety takie zdarzenia są według prawa traktowane jako wykroczenie i bardzo często umarzone, ze względu np. na problem z ustaleniem sprawy. W tym przypadku są jednak zdjęcia, które mogą stanowić dowód w postępowaniu i ułatwić pracę funkcjonariuszom.

### Liczy się tylko „selfik”

Oburzony zachowaniem turystów jest też fotograf Mateusz Matysiak, który przez tydzień przebywał „na dziko z wilkami” w ramach realizowanego projektu fotograficzno-filmowego „Leśni

Mocarze”, który ma ukazywać życie tzw. „Wielkiej Piątki”: niedźwiedzia, wilka, rysia, orła przedniego, bielika, ale również innych drapieżników i ich roślinożernych ofiar. — Gdy z daleka zauważyłem wilki, podkradałem się tu przed świtem lasem i zarosłami tamin. Na koniec czolgałem się pod wiatr, wyczekując przez cały dzień do zmierzchu na ruch watahy, która najwyraźniej pilnowała swojego tupa w pobliskim jarze, na przemian odpoczywając lub wręcz śpiąc po obfitym posiłku. Niestety para ubrana w kolorowe, narciarskie ciuchy postanowiła zupełnie nieodpowiedzialnie ten wilczy porządek zburzyć. Pognali autem za watahą z komórką w rękę, gdy byłem schowany w taminach - denerwuje się fotograf. — Tego typu akcje zdarzają się coraz częściej. Ganianie i nękanie zwierzyny w lasach to już przykra norma — np. prześladowanie jeleni na zrzutach na przedwiośni, zimą żubrów

na pastwiskach, czy wilków i rysi po tropach - wylicza fotograf.

Według niego zwierzęta w Bieszczadach nie mają lekko, bo w społeczeństwie jest coraz większa chęć kontaktu z dziką przyrodą. Wytwarza się ogromna presja, ale dzieje się to często w sposób nieumiejętny, głupi, bez przygotowania i pozwoleń. — Bez jakiegokolwiek wiedzy, byle się pokazać w mediach społecznościowych najlepiej z „selfikiem”. Dla mnie jest oczywiste, że powołany teren chroniony ma pewne obostrzenia i zakazy, by tego nie niszczyć, nie roztrwonić, nie zajeżdżić i w ten sposób dać choć trochę swobody chronionym zwierzętom. Jako zawodowy fotograf przyrody posiadam wszystkie wymagane przepustki i zezwolenia na wykonywanie swojej pracy w takich miejscach. Mimo, iż mam pozwolenie na wjazd autem, z reguły chodzę tam pieszo, by w możliwie największej dyskrekcji rejestrować naturalne zachowania zwierząt. Ale w końcu nie trzeba mieć specjalnej wiedzy, by wiedzieć, że znaków zakazu i szlabanów nie przekracza się dla zabawy i bez zezwoleń - kończy Mateusz Matysiak. Jak poinformował nas w poniedziałek 10 grudnia mł. asp. Dariusz Szeliga z Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych, ustrzycka komenda nie prowadzi tej sprawy. Ustalił jednak, że mężczyzna, który prowadził samochód, sam zgłosił się na policję w Krakowie, gdzie złożył wyjaśnienia. Jak stwierdził sprawa nie wygląda tak, jak została przedstawiona w mediach społecznościowych. Obecnie postępowanie w tej sprawie prowadzi Nadleśnictwo Lutowska.

Do tematu będziemy powracać. **Paulina Bajda**

## UUTW zakończył pierwszy pilotażowy rok

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Ustrzykach Dolnych zakończył pierwszy pilotażowy rok. — Po rozmowach z seniorami wiemy, w którym kierunku powinny iść nasze kolejne działania i co powinniśmy poprawić w przyszłym semestrze - mówi Karol Lenard, prezes Ustrzyckiego Stowarzyszenia Kultury.

Aktywizacja seniorów to ważny temat w rozwoju społeczności lokalnej, dlatego Ustrzyckie Stowarzyszenie Kultury wyszło z inicjatywą utworzenia w Ustrzykach Dolnych zajęć dla seniorów czyli Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Honorowy patronat nad UUTW objął Burmistrz Ustrzyk Dolnych, a Stowarzyszenie przy pisaniu projektu nawiązało współpracę z Ustrzyckim Domem Kultury. — W Ustrzykach jest coraz więcej osób, które zakończyły już działalność zawodową, ale nie planują zakończenia swojej aktywności z chwilą przejścia na emeryturę. Dlatego właśnie z myślą o nich postanowiliśmy otworzyć Ustrzycki Uniwersytet Trzeciego Wieku - wyjaśnia Karol Lenard.

Przygotowania do zajęć na UUTW rozpoczęto od spotkania organizacyjnego, w którym uczestniczyli m.in. przedstawiciele klubów seniora, kół gospodyń wiejskich, władz gminy Ustrzyki Dolne oraz przedstawiciel Fundacji Wspierania Edukacji przy Stowarzyszeniu „Dolina Lotnicza”. — Chodziliśmy nam tu o sprawdzenie, czy uda się znaleźć grupę aktywnych seniorów, którzy zechcą wziąć udział w zajęciach. Okazało się, że nie będzie z tym problemów, a seniorzy opowiadali o swoich pomysłach na zajęcia w ramach uniwersytetu. Wśród propozycji padły zarówno pomysły bardziej konwencjonalne jak nauka języków, zajęcia z matematyki, gimnastyka, aerobik, pływanie, rekondykcjonowanie jak i te bardziej odważne jak nauka wyprowadzania samochodu z poślizgu, jazda harleym czy szymbonictwo. Seniorzy proponowali



fot. A. Górski

też naukę wizażu, warsztaty fotografii, warsztaty zielarskie, zajęcia teatralne, jogę, warsztaty kulinarne, czy stworzenie chóru. Musieliśmy wybrać te najbardziej realne do wykonania jak na pierwszy pilotażowy rok, ale w przyszłości postaramy się je urozmaicić - wyjaśnia prezes Stowarzyszenia.

Zajęcia na Ustrzyckim Uniwersytecie Trzeciego Wieku trwały od kwietnia do listopada 2018 roku i dały seniorom możliwość spotkań z osobami w podobnym wieku i o podobnych zainteresowaniach. To dzięki tym zajęciom, osoby które przeszły na emeryturę, a nie chciały się zamknąć w czterech ścianach, mogły pozostać nadal aktywne, twórcze i podtrzymywać więzi społeczne. Podczas zajęć, które odbywały się dwa razy w tygodniu, a wśród których były m.in. nauka pływania, nauka języka angielskiego, informatyka czy muzyka, osoby starsze nabywały nowych umiejętności oraz dbały o kondycję fizyczną, która jest niezwykle ważna w każdym wieku.

Dzięki kontaktom z innymi uczest-

nikami UUTW, seniorzy byli również w dobrej kondycji fizyczno-psychicznej, bo spotkania motywowały ich do wyjścia z domu, zmiany swoich przyzwyczajzeń i stylu życia. Uczestnicząc w zajęciach znajdowali tak zwany sens życia, co zapobiegało ich wykluczeniu społecznemu i samotności.

Zajęcia na UUTW prowadzone były przez wykwalifikowaną kadrę instruktorów oraz pedagogów, którzy chętnie służyli seniorom radą i pomagali w trudniejszych sprawach.

— Mam nadzieję, że kolejny semestr na Ustrzyckim Uniwersytecie Trzeciego Wieku będzie się cieszył jeszcze większym zainteresowaniem niż poprzedni. Tak jak już obiecałem, będziemy chcieli, aby zajęcia były jeszcze bardziej zróżnicowane — zapewnia Karol Lenard.

Projekt dofinansowany w ramach Otwartego Konkursu Ofert z zakresu „Aktywizacja i integracja osób w wieku emerytalnym w życiu społecznym” w ramach Programu Współpracy Gminy Ustrzyki Dolne z organizacjami pozarządowymi na rok 2018.

paba

## WIECZORNICA PATRIOTYCZNA ŻYWĄ LEKCJĄ HISTORII

W poniedziałek 26 listopada w Szkole Podstawowej w Ropience odbyła się, w ramach projektu „Na szlaku wspomnień” programu „Działaj lokalnie” Polsko - Amerykańskiej Fundacji Wolności, wieczornica patriotyczna „Gdy wolności nadszedł czas...”.



Fot. SP Ropienka

Głównym celem spotkania było upamiętnienie 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, uświadomienie znaczenia takich wartości jak: wolność, niepodległość, ojczyzna oraz wzmocnienie poczucia wspólnoty.

Na wieczornicę przybyło wielu rodziców i gości, wśród nich Lucyna Sobańska - zastępca prezesa Fundacji Bieszczadzkiej.

„Naród bez historii błądzi jak człowiek bez pamięci” - te słowa N. Daviesa były dla organizatorów mottem przewodnim. Za pomocą montażu słowno-muzycznego, pieśni, poezji i prezentacji, uczniowie przybliżyli zebranym przeszłość narodu, tragiczną i chwalebłą. Przypomnieli tych, którzy walczyli za ojczyznę, oddali za nią życie po to, abyśmy my mogli żyć w wolnej Polsce.

Zorganizowanie wieczornicy pokazało, że młodzież potrafi w sposób dojrzały odnieść się do historii Polski i okazać szacunek naszym narodowym bohaterom.

Elżbieta Andruch, Katarzyna Niezgoda-Feculak

## Ustrzycka „Dwójka” „Solidarną Szkołą 2018”!

Szkoła Podstawowa nr 2 w Ustrzykach Dolnych po raz szósty zdobyła I miejsce w VII edycji konkursu Solidarna Szkoła Fundacji Świętego Mikołaja w swojej kategorii. Szkoła została wyróżniona za swoje zaangażowanie społeczne.



Fot. Fundacja św. Mikołaja

We wtorek 4 grudnia podczas uroczystej gali pod honorowym patronatem małżonki prezydenta Agaty Kornhauser-Dudy w Pałacu w Wilanowie wręczono nagrody w ramach VII edycji konkursu Solidarna Szkoła. Fundacja Świętego Mikołaja nagrodziła szkoły, które wykazały się największym zaangażowaniem społecznym. W kategorii szkoły podstawowe i gimnazjalne w miejscowościach poniżej 20 tys. mieszkańców Szkoła Podstawowa nr 2 w Ustrzykach Dolnych uzyskała I miejsce i tytuł laureata konkursu po raz szósty. Ponadto zwycięzcy konkursu otrzymali tytuł „Solidarnej szkoły 2018”, a także czeki gotówkowe w wysokości 1,5 tys. zł. W uroczystym podsumowaniu konkursu uczestniczyli: wicedyrektor szkoły Barbara Sałosz, Anna Buczek - Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Ustrzyckiej „Dwójki”, ks. Paweł

Pietryka oraz stypendystki: Sabina Tomkiewicz i Weronika Siroń.

Do tegorocznej edycji konkursu „Solidarna Szkoła” zakwalifikowało się 85 placówek z ponad 300, które biorą udział w programie „Stypendia św. Mikołaja”. Podczas gali mieliśmy okazję posłuchać pięknego występu zespołu chóralno-instrumentalnego z Liceum Ogólnokształcącego w Zamościu, który specjalnie wykonał dwa utwory.

Przedstawiciele nagrodzonych szkół powitali założyciele Fundacji - Joanna Paciorek i Dariusz Karłowicz. Galę prowadzili zaś znani dziennikarze, Marta Januszewska oraz Tomasz Wolny.

Prezes Fundacji Dariusz Karłowicz zwracając się do obecnych na sali uczniów i nauczycieli podkreślił dobitnie znaczenie solidarności w naszym życiu. - Jedyną drogą do

człowieczeństwa jest wzajemne noszenie swoich ciężarów. Tu, w tym miejscu, znajduje się dziś światowe epicentrum solidarności - wyjaśnił, wskazując na laureatów, którzy swoją aktywnością udowodnili swoją gotowość do podążania tą drogą. Dodał również, że dodatkową okazją do świętowania tego dnia była przypadająca również na początku grudnia 20. rocznica istnienia Fundacji Świętego Mikołaja

W podobnym duchu, co wystąpienie Dariusza Karłowicza, utrzymamy był list małżonki Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, która już po raz kolejny objęła galę konkursową honorowym patronatem. W swoim liście, odczytanym przez Joannę Paciorek, Agata Kornhauser-Duda napisała: „Solidarna Szkoła to miejsce budowania więzi i wspólnoty uczniów, którym los rówieśników nie jest obojętny, którzy pomagają nie tylko z poczucia obowiązku, ale też z odruchu serca i ludzkiej solidarności.”

Konkurs „Solidarna Szkoła” ma na celu uhonorowanie tych szkół, które wykazują się największym zaangażowaniem w niesienie pomocy swoim uczniom, aby mogli rozwijać swoje talenty. W programie Stypendia św. Mikołaja bierze udział 287 szkół. Tylko w ostatnim roku szkolnym pozyskały na stypendia dla uzdolnionych uczniów 185 866 zł, czyli więcej o 46 850 zł niż rok wcześniej. Dzięki Stypendiom św. Mikołaja zdolna i zaangażowana w życie społeczne młodzież z niezamożnych rodzin otrzymuje pieniądze na rozwój swoich talentów.

Gratulujemy wszystkim szkołom wyróżnionym w konkursie. Wyrażamy ogromną wdzięczność wszystkim, którzy pomagają otwierać przed uczniami szerokie perspektywy rozwoju społecznego oraz intelektualnego.

Barbara Sałosz

## „LOGOSZAFA” JUŻ ZA NAMI

Stowarzyszenie POZYTYWKA, działające przy BZPSW w Ustrzykach Dolnych, zakończyło realizację inicjatywy „LOGOSZAFA” dofinansowanej z FIO PIL 2018-2019. Inicjatywa skierowana była do dzieci niepełnosprawnych, przejawiających różne problemy komunikacyjne.

Wśród podopiecznych Stowarzyszenia Pozytywka są dzieci niemówiące, dzieci wypowiadające pojedyncze dźwięki, sylaby, proste słowa lub zdania, dzieci mówiące dużo, ale niezrozumiale lub zupełnie nieadekwatnie do sytuacji. Projekt był odpowiedzią na potrzeby członków Stowarzyszenia wynikające z przeprowadzonej wcześniej diagnozy. Głównym działaniem w projekcie „LOGOSZAFA” było zakupienie pomocy dydaktycznych, odpowiadających na specyficzne potrzeby wszystkich dzieci. Wśród działań projektowych były spotkania promocyjno-informacyjne dla członków Stowarzyszenia oraz nauczycieli i terapeutów z Bieszczadzkiego Zespołu Placówek Szkolno-Wychowawczych.



Fot. Stowarzyszenie Pozytywka

W czasie tych spotkań zwracano uwagę na to, jak ważną potrzebą jest możliwość skutecznego porozumiewania się z innymi, bycie wysłuchanym i zrozumianym. Prezentowano zakupione pomoce dydaktyczne oraz wskazywano skuteczne sposoby na poprawę umiejętności porozumiewania się. Kolejnym znaczącym działaniem tej inicjatywy było przygotowanie i przeprowadzenie zajęć otwartych dla rodziców niepełnosprawnych dzieci. W czasie zajęć psycholog i logopeda pokazywali, jak w atrakcyjny i ciekawy sposób, wykorzystując odpowiednie pomoce, można pracować z dzieckiem nad rozwijaniem i doskonaleniem artykulacji, nad kształtowaniem pragmatycznej funkcji mowy, nad wspieraniem umiejętności społecznych i szeroko rozumianych kompetencji komunikacyjnych. W celu umożliwienia rodzicom utrwalania i kontynuowania w domu efektów terapii utworzono wypożyczalnię pomocy dydaktycznych. Wypożyczalnia umożliwiła też nauczycielom i specjalistom BZPSW prowadzenie atrakcyjnych i skutecznych zajęć terapeutycznych. Zrealizowano wszystkie zaplanowane działania i osiągnięto zakładane rezultaty. Organizatorzy mają też plany i pomysły na kolejne inicjatywy służące poprawie jakości życia niepełnosprawnych dzieci i ich rodzin.

Ewa Lejowska

## KTO CZYTA WIĘCEJ - MARUDZI MNIEJ

O tym, że czytanie może sprawić niesamowitą frajdę przekonali się uczestnicy projektu realizowanego przez Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa czyli ci, co poznają literki oraz ci, co już dawno je znają i nieco starsi.



Fot. SP Łodyna

Czytanie rozwija wyobraźnię, wzbogaca słownictwo, poszerza nasze wiadomości na temat świata i nas samych. Czytanie jest podróżowaniem, przeżywaniem, wialetą przegrodą.

Nie tylko o tych zaletach czytania przekonawali się uczniowie Szkoły Podstawowej w Łodynie. Wszystko zaczęło się od stworzenia dzieciom kącika czytelniczego na korytarzu. Nowe, niskie regały przypominające domki, na półkach wiele najpopularnych książek dla dzieci i miękkiej dywan, stworzyły miejsce, gdzie chętnie sięga się po książki. Przede wszystkim chodziło o to, żeby pokazać dzieciom,

że książka jest w zasięgu ręki. Można ją w każdej chwili otworzyć i samemu zdecydować, którą wziąć, a którą odczytać. Kącik czytelniczy stał się też wspólny i wszyscy musieli o niego dbać, bo w tym przypadku nie było pani bibliotekarki.

Przygodą z książką poruszyła też inni dziedzinami. Pierwsze warsztaty kulinarne „Dlaczego smoki są grube, a książeczki piękne” uświadomiły dzieciom, jak ważny jest sposób odżywiania. Smoki raczej nie są „fit”, a na dodatek niektóre wypuszczają nosem dym, co bardzo szkodzi im zdrowiu.

„Tymianki, majeranki i kwiat paproci” to spotkanie z przyrodą. Uczniowie dowiedzieli się jak radzą sobie te same gatunki drzew w różnych miejscach. Dyskutowali o baśniowym kwiecie paproci, który zerwany w noc świętojańska przynosi bogactwo oraz o tym, jak ważna jest przyroda wokół nas i jak na nas wpływa. Dzieci zaszły z instruktorem dwa lasy w słoiku, które mogą codziennie obserwować.

Na ostatnie spotkanie wszyscy czekali najbardziej. Jola Rychter-Magnuszewska - znana ilustratorka książek dla dzieci - nie tylko opowiadała jak powstają ilustracje... W ruch poszły nożyczki i dziecięca wyobraźnia. Z kolorowych kartek powstawały ptaki, lasy i tajemnicze kształty. Tu nie trzeba było wycinać od linijki i nie było złych pomysłów, a powstały prace jedne w swoim rodzaju. Warsztaty z ilustratorką zachęciły dzieci do tworzenia własnych ilustracji, które są w książce równie ważne jak tekst.

Cała ta magia książkowa mogła się wydarzyć dzięki konkursowi burmistrza Ustrzyk Dolnych na realizację zadania publicznego, w obszarze: Profilaktyka i rozwiązywanie problemów alkoholowych oraz przeciwdziałanie narkomanii oraz środków własnych stowarzyszenia. Nie zabrakło również wolontariuszy, którzy pomagali w realizacji projektu - całe grono pedagogiczne szkoły i Kasia Jarek, która nie tylko aktywnie uczestniczyła w całym projekcie, ale również czuwała nad jego realizacją.

Jola Jarecka

## Konkurs Recytatorski „Jesienne Wierszowanie”



FOT. TEOFIL USZAK

W środę 28 listopada w Przedszkolu nr 1 w Ustrzykach Dolnych odbył się Miejski Konkurs Recytatorski „Jesienne Wierszowanie”. Wzięły w nim udział dzieci z obu ustrzyckich przedszkoli oraz ze Szkoły Podstawowej nr 2 NSS.

Dzieci były bardzo dobrze przygotowane, a komisja konkursowa miała poważny problem, aby wybrać zwycięzców. W komisji zasiadały: Halina Armata, Barbara Wójcik i Kinga Szewczyk. Po długich naradach (dzieci zdążyły w tym czasie zjeść drożdżówki przygotowane przez organizatorów), ogłoszono, że I miejsce w konkursie recytatorskim zdobyła Róża Sowa z Przedszkola nr 2, II miejsce przyznano Igorowi Krupie z Przedszkola nr 1, a III miejsce wyrecytował Kamil Piątkowski z SP nr 2 NSS.

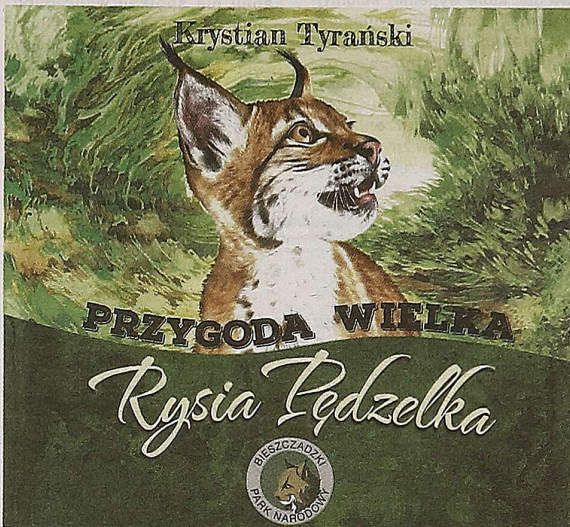
W poetyckim wydarzeniu wzięła udział Katarzyna Sekula zastępca burmistrza Ustrzyk Dolnych. Konkurs zorganizowała dyrektor Beata Maciolek, a koordynatorem całego przedsięwzięcia była Alicja Smarucka, która razem z nauczycielkami Agnieszką Szczudlik i Mariolą Domaradzką-Wronowską przygotowały dzieci z Przedszkola nr 1. Maluchy z Przedszkola nr 2 przygotowały nauczycielki: Magdalena Motowidło, Dominika Ziembikiewicz, Lidia Pałka, Angielika Michalczuk oraz Katarzyna Wnęk-Kucab, a dzieci z SP nr 2 NSS z Ustrzykach Dolnych nauczycielka Krystyna Szewczyk.

Wszystkie dzieci oraz panie, które je przygotowały, zostały uhonorowane pamiątkowymi dyplomami, a dodatkowo dzieci wróciły do domów z torbami niespodziankami. Miejski Konkurs Recytatorski „Jesienne Wierszowanie” zakończono wspólnym zdjęciem.

(galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl))

## BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

## Bieszczadzki Park Narodowy dzieciom



Bieszczadzki Park Narodowy sprawił pod choinkę niespodziankę dla najmłodszych! Początkiem grudnia, przy wsparciu finansowym Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie, ukazała się pięknie ilustrowana książeczka dla dzieci pt.: „Przygoda Wielka Rysia Pędzelka”.

Bohaterem opowiadania jest mały rys Pędzelek, który ma wielkie marzenie – chce zostać królem puszczy! Wyrusza więc w podróż po jakimś królestwie, by poznać jego mieszkańców i dowiedzieć się co trzeba zrobić, by zostać królem! Na swojej drodze spotyka różne zwierzęta, m.in. podróżnika – bociana czarnego, łagodnego i dostojnego żubra, sprytnie wilki. Każde spotkanie to lekcja dla małego bohatera. Pędzelek dowiadyuje się, że aby być królem puszczy nie wystarczy siła i

wielkość. Prawdziwy król musi mieć łwie serce, posiadać wewnętrzną łagodność, szlachetność, mądrość i przede wszystkim umiejętność współpracy. Mały rys dostrzega, iż każdy gatunek ma swoją rolę w przyrodzie i istotnie wpływa na funkcjonowanie leśnej puszczy. Wędrowka przez las to dla Pędzelka nie tylko zawieranie nowych znajomości. To przede wszystkim odkrywanie samego siebie – swoich talentów, umiejętności oraz świadomość, że również jest bardzo ważną częścią puszczy i ją kształtuje.

Autorem tej niezwykle opowieści jest Krystian Tyrański, podróżnik i miłośnik dzikiej przyrody, dziennikarz Polskiego Radia Dzieciom. Jednak książeczka byłaby uboga bez przepięknych ilustracji, wiernie oddających cechy dzikich zwierząt, które stworzył Lesław Kostulski – artysta grafik od lat współpracujący

z Bieszczadzkim Parkiem Narodowym. Za druk odpowiedzialne jest wydawnictwo Nova Sandec z Nowego Sącza.

Publikacja wydrukowana została w nakładzie 2 tys. egzemplarzy i przeznaczona jest na rozdawnictwo dla dzieci uczestniczących w programach edukacyjnych Bieszczadzkiego Parku Narodowego. W przyszłości planowany jest dodruk książeczki do sprzedaży. Jeśli jednak ktoś chciałby dowiedzieć się, kogo jeszcze spotkał rys Pędzelek na leśnej drodze, wystarczy odwiedzić stronę internetową Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Specjalnie dla dzieci został tam stworzony panel: „Dzikie królestwo rysia Pędzelka”, w którym zamieszczona została elektroniczna wersja książeczki oraz wspaniałe słuchowisko stworzone przez Polskie Radio Dzieciom. Panel edukacyjny dla najmłodszych to także informacja o tym, jak bezpiecznie zwiedzać Bieszczadzki Park Narodowy, gdzie warto się wybrać z rodziną, a także kolorowanki, puzzle, ciekawostki o zwierzętach oraz quizy z arkuszami do wypełniania w terenie.

Bieszczadzki Park Narodowy serdecznie zaprasza wszystkie dzieci do odwiedzania dzikiego królestwa rysia Pędzelka, poznawania jego przygód i odkrywania tajemnic bieszczadzkiej przyrody!

Projekt edukacyjny dla dzieci obejmujący panel „Dzikie królestwo rysia Pędzelka”, książeczkę i słuchowisko „Przygoda wielka rysia Pędzelka” został dofinansowany ze środków WFOŚiGW w Rzeszowie.

**Przygoda Wielka Rysia Pędzelka, tekst – Krystian Tyrański, grafika – Lesław Kostulski, Bieszczadzki Park Narodowy, Wydawnictwo Nova Sandec Nowy Sącz. 2018 r.**

Magdalena Zawadzka

## Jurek Gronkiewicz

## SZUKAM ANIOŁA

Snułem się między latarniami  
Śnieg padał mgła ścieliła drogę  
Chciałem koniecznie z kimś pogadać  
Najlepiej z panną lub aniołem

W knajpie ostatni gość umierał  
Opity kelner spał przy barze  
Ani dziewczyny tutaj nie ma  
Ani anioła nie zobaczę

Mróz mnie oszronił gwiazdeczkami  
Z choinki skradłem włos anielski  
Mikołaj dał mi długą łagę  
Diabeł mi nalał pół szklancezki

A gdzie anioły pytam grzecznie  
Grzecznie już poszły do łóżecka  
A tu niejeden potrzebuje  
Przytulić się do jego serca

Nie śpią czuwają gdzieś w pobliżu  
O patrz tańczą przy witrynie  
Jak ja się cieszę dajcie dłonie  
I już fruniemy ponad ziemię

Zapraszam do mnie na kolację  
Ale nie chciały prośby spełnić  
Trochę zdawkowo pogadałem  
Diabeł mi polał i odszedłem



grafika Ewa Pięta

## Pejzaże dźwiękiem malowane

W jesienny, sobotni wieczór 24 listopada, w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym „Bieszczadzki Trakt” w Ustrzykach Dolnych, odbył się kameralny, poetycki wieczór „Pejzaże dźwiękiem malowane”, który został połączony z wystawą zdjęć pt.: „I to są właśnie moje Bieszczady” Inki Wieczeńskiej.



FOT. Szymon Kosicki

Spotkanie rozpoczęła hm. Waldemar Marek, opiekun ośrodka oraz jeden z występujących tego wieczoru artystów, który wyraził nadzieję, iż „jest to początek cyklicznych spotkań kulturalnych w naszym harcerskim ośrodku, z którym wiąże się wiele wspomnień i wydarzeń”.

Po kilku słowach wstępu i powitaniu przybyłych na spotkanie gości, swoje autorskie teksty wy-

śpiewał poeta i bard Jacek Kadis, wprowadzając tym wszystkich w atmosferę górskiej wędrowki, egzystencjalnych poszukiwań i rozważań.

W drugiej części spotkania mogliśmy usłyszeć kilka utworów z repertuaru Jacka Kaczmarskiego, Starego Dobrego Matężństwa i innych znanych artystów w wykonaniu Waldemara Marka oraz Wojciecha Zajdla. Wieczór

zakończył się wspólnym śpiewaniem piosenek turystycznych i poetyckich, w które żywo włączyli się uczestnicy wieczorku. W tak cudownej atmosferze czas upłynął aż do symbolicznej godziny czwartej nad ranem.

W trakcie koncertu, jak i po jego zakończeniu, zebrani goście mogli podziwiać wyjątkową wystawę zdjęć autorstwa Inki Wieczeńskiej oraz bieszczadzki kalendarz Inki na rok 2019 z wierszami bieszczadzkich poetek Miry Zalewskiej i Małgorzaty Kurzyckiej. Niezwykle fotografie w połączeniu z dźwiękiem sentymentalnych, gitarowych ballad stworzyły jedyny w swoim rodzaju klimat, który zachęcał do zadumy i refleksji, a także potęgował odbiór wrażeń artystycznych.

Organizatorzy chcieliby bardzo serdecznie podziękować autorce fotografii za udostępnienie tej niesamowitej galerii oraz wyrazić nadzieję na kontynuację współpracy.

Serdecznie podziękowania kierowane są też w stronę pana Jacka oraz wszystkich gości przybyłych na poetycki wieczór. - To razem z Wami udało nam się w tej atmosferze przeżywać i zgłębiać słowa znanych i mniej znanych poetów. Już mamy ochotę na więcej... Liczymy na kolejne rozśpiewane wieczory! - zapraszają organizatorzy.

WM

Wieczór z poezją  
Krystyny Kapicy

W czwartek 22 listopada w świetlicy wiejskiej w Krościenku Klub Seniora „Jesienny Liść” zorganizował wieczór z poezją, na którym zaprezentowane zostały wiersze Krystyny Kapicy.

Pani Krystyna mieszkanka Krościenka jest pracownikiem Polskich Kolei Państwowych, obecnie do pracy dojeżdża aż do Sanoka. Pierwsze wiersze pisała chodząc jeszcze do szkoły podstawowej. Pani Krystynie czasem wystarcza kilka chwil – przychodzi myśl, podszepc, często na kolanie i wiersz gotowy. A bodźce mogą być różne np. jakieś wydarzenie, przyroda, pory roku a nawet mgła czy sport. Tematyka bieszczadzka też przewija się w jej wierszach.

Wieczorne spotkanie prowadziła Leokadia Bis, a część poetycką rozpoczął profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Jan Skoczylski, który w kilku zdaniach przedstawił dorobek poetki z Krościenka i przeczytał kilka jej wierszy. Wiersze poetki prezentowane były również przez uczennice Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych im. Lecha Wałęsy w Ustrzykach Dolnych. Pani Krystyna powiedziała kilka zdań o sobie, o swoich przygodach z poezją, a na zakończenie poetyckiej części kilka wierszy osobiście przeczytała.

W drugiej części spotkania w Krościenku zagrał zespół muzyczno-wokalny z Brzegów Dolnych „Krzysztof i Teodor” w poszerzonym składzie o panie Basię, Marysię i Sławkę. Repertuar zespołu najwyraźniej bardzo odpowiada biorącym udział w spotkaniu, ponieważ bardzo często razem śpiewano przebojowe piosenki. Podczas całego spotkania można było również smacznie zjeść i napić się kawy, a szczególne wrażenie na wszystkich zrobiły wyjątkowe kompozycje z owoców przygotowane przez Teresę Liptak.

(galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl))

TU

## PAMIĘCI PRZESIEDŁONEJ MUZYKI

Wśród ostatnich Bojków wysiedlonych w 1947 r. z bieszczadzkiego Bukowca znalazły się dwie rodziny muzykantów: Hodowańców i Łesyków. Przesiedlono je w okolice Lidzbarka Warmińskiego do miejscowości Bobrownik. Niemalże od samego początku swojego nowego życia rodziny kontynuowały swoje tradycje muzyczne przywiezione z rodzimych Bieszczad. W latach 60. utworzyły one zespół „Susidojki”, który przez wiele lat koncertował - najpierw w obrębie gminy i województwa, a potem w całym kraju.



FOT. ARCH. KINO KOŃKRET

Do kapeli dołączały dorastające dzieci członków zespołu koncertując z sukcesami do II połowy lat 80. pod dwiema nazwami: „Susidojki” i „Bobrowniczanie”. O ich wyjątkowości świadczyć może udział w audycjach poświęconych tradycjom ludowym - w PR 1 Polskiego Radia. Trzy utwory kapeli ukazały się w latach 70. na analogowej płycie „Od poleczki do poleczki” wydanej przez Polskie Nagrania. Jako jedyna kapela boj-

kowska została umieszczona na płycie z r. 1986 pt. „Poloniny pieśni Bojków i Łemków”. Kilka utworów „Bobrowniczanie” zamieszczono - jako jedyny przykład instrumentalnej muzyki bojkowskiej - w wydawnictwie płytowym Polskiego Radia w serii Muzyka Źródła, vol. pt. „Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce cz. I”.

Po śmierci przedstawicieli starszego pokolenia kapela przestała muzykować i być może by się

nie odrodziła, gdyby nie praca badawcza Ewy Wasilewskiej, która dotarła do kilku członków „Bobrowniczanie / Susidojki”. Tak rozpoczęło się przywracanie pamięci bojkowskiej kapeli, która według członków zespołu została „stracona i nieistotna dla innych”. Całe szczęście, że Ewa konsekwentnie udowadniała, że można to zmienić.

Od początku muzyki deklarowali chęć przekazania swojej historii, wiedzy i tradycji muzycznych szerszemu gronu odbiorców. Efektem tych rozmów i spotkań terenowych stały się (na przestrzeni trzech lat): tematyczna audycja w Radiu Olsztyn, poświęcona kapeli „Susidojki/Bobrowniczanie” i muzyce bojkowskiej, działania warsztatowe i koncerty z udziałem trojga członków dawnego składu zespołu i muzyków - pasjonatów z młodszego pokolenia.

W Bieszczadach zespół nie funkcjonował w pamięci ludzkiej i zasobach dziedzictwa tego regionu. Znałe natomiast były rodziny i osobiste epizody z przedwojennego życia nestorów kapeli. To skłoniło muzykującą rodzinę Wasilewskich do dalszych działań poświęconych rewitalizacji pamięci i dorobku bojkowskiej kapeli oraz propagowania tradycji muzycznych Bojkowszczyzny. Tak zrodził się pomysł na warsztaty wokálně-instrumentalne, które odbywały się latem w kilku bies-

zczadzkich wsiach - w Myczkowie, Zatwarnicy i Cisnej.

Kino Końkret gościło muzyków i uczestników warsztatów przez dwa dni, które wypełniły kolomyjki, dźwięki skrzypiec i cymbałów. Warsztatom towarzyszył pokaz multimedialny, wyjątkowe rozmowy z przedstawicielami muzykanckich rodzin, których „Akcja Wisła” wyrwała z korzeniami z bieszczadzkiej ojczyzny. Przywołali czas i koloryt przedwojennej, wielokulturowej Bojkowszczyzny, zaprezentowali oryginalne stroje, które należą do rodzin od pokoleń, a przede wszystkim przekazali umiejętności muzykowania młodszemu pokoleniom. Spotkania warsztatowe kończyły się koncertem. Wasilewscy i Susidojki zagrali również w Wetlinie. W Zatwarnicy dodatkowo odbyła się potańcówka na bojkowską nutę połączona z nauką tańca i animacją świetnie poprowadzoną przez Igę Wasilewską.

Wszystkie działania w Bieszczadach odbywały się w sierpniu. Potem przyszedł czas na podsumowanie. Niestety, nestorzy kapeli nie spotkali wiele osób pamiętających muzykę, kulturę, czy język bojkowski, ale podarowali mieszkańcom wyjątkową lekcję historii.

Projekt dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury oraz z budżetu Województwa Podkarpackiego, a zrealizowano dzięki pasjonatom, osobom, które wierzą w ludzi i potrafią się dzielić historią i własną wrażliwością.

Mamy wielką nadzieję, że Susidojki - czyli sąsiedzi (dziś z Mazur) będą powracać tu co roku, żeby doglądać nut, które zostawili w wielu sercach i tęcej się jeszcze gdzieś w głębinach, rodzimej kultury Bojków.

JJ

## Restauracje z Arłamowa znów nagrodzone!



fot. Hotel Arłamów

Podczas jubileuszowej V Gali Żółtego Przewodnika Gault&Millau, która odbyła się 26 listopada 2018 w Gdańsku, dwie restauracje z Hotelu Arłamów - Carpathia oraz a'la carte Arłamów otrzymały wyróżnienie Żółtej Czapki i tym samym po raz pierwszy znalazły się w polskiej edycji jednego z najbardziej prestiżowych przewodników kulinarnych Gault & Millau Polska.

Restauracje Carpathia oraz a'la carte Arłamów prowadzone są przez szefów kuchni: Piotra Poradę i Piotra Zablockiego. Pierwsza z nich, Restauracja Carpathia, to główna restauracja Hotelu Arłamów, serwująca dania kuchni europejskiej z elementami kuchni molekularnej i orientalnej. Klimatyczna i kameralna Restauracja Arłamów w historycznej rezydencji specjalizuje się natomiast w kuchni polskiej, regionalnej - głównie myśliwskiej, opartej na dziczyźnie.

26 listopada, na V Gali Żółtego Przewodnika Gault&Millau w Gdańsku obie otrzymały wyróżnienie Żółtej Czapki i tym samym po raz pierwszy znalazły się w polskiej edycji jednego z najbardziej prestiżowych przewodników kulinarnych Gault & Millau Polska.

W Gali wzięło udział ponad 700 gości, w tym 400 szefów kuchni, których restauracje znalazły się w Żółtym Przewodniku na 2019 rok. Jak co roku podczas Gali zaprezentowano najlepszych szefów kuchni w Polsce. Nagrody w pięciu kategoriach otrzymali: Szef Roku - Marek Flisiński, restauracja Water&Wine (Nałęczów), Szef Jutra - Aleksander Baron, restauracja Zoni (Warszawa), Kobieta Szef - Katarzyna Rogowska, restauracja Cadenza (Katowice) oraz Młody Talent - Arkadiusz Wilamowski, restauracja Chłodna 15 by Wilamowski (Warszawa).

Podczas gali miała też miejsce premiera „Żółtego przewodnika Gault&Millau”, który powstał ponad 50 lat temu we Francji. Dyktuje on trendy kulinarne w 12 krajach świata. Rygorystyczne kryteria, anonimowi inspektorzy, tysiące degustacji. Najlepsze restauracje wyróżniane są kucharskimi czapkami Q. Przewodnikowi przyswięca hasło: „Dla nas luksusem jest jakość, a nie cena!”. To przewodnik po restauracjach, hotelach i produktach. W Polsce od ponad 4 lat. W aktualnej, najnowszej edycji na 2019 rok znalazły się rekomendacje 640 restauracji, 200 produktów regionalnych i ponad 60 miejsc, gdzie można je kupić.

To nie pierwsza nagroda, którą dostały restauracje ze znajdującego się w gminie Ustrzyki Dolne Hotelu Arłamów. Podczas finału VIII edycji elitarnego przewodnika Poland 100 Best Restaurants, Restauracja a'la carte Rezydencja Arłamów otrzymała nagrodę Grand Award - 3 widelce. oprac. paba (materiały prasowe - Arłamów S.A./http://www.horecanet.pl)

RO

## ŻYĆ PEŁNIĄ ŻYCIA



Fot. Remigijusz Ogonowski

Tegoroczna VIII edycja Leskiej Senioriady trwała dwa dni, a odbywała się w Bieszczadzkim Domu Kultury. W Senioriadzie wzięli udział seniorzy z Leska, Ustrzyk Dolnych i Sanoka.

Liczną zgromadzoną publiczność przywitała dyrektor BDK, z satysfakcją odnotowując fakt, że seniorzy wraz z osiągnięciem wieku emerytalnego nie zaprzestali oddawać się swym pasjom, czyli malarstwu, poezji czy rękodzielnemu. Po powitaniu gości z Sanoka, Ustrzyk Dolnych i Leska jako pierwszy wystąpił Osiedlowy Dom Kultury z Sanoka „Puchatek”. Seniorzy z „Puchatka” wystawili pełną humoru swobodną adaptację „Hamleta” Williama Szekspira, a sztuka bardzo przypadła do gustu publiczności.

Następnie swą poezję zaprezentowała Joanna Biega, która recytowała wiersze własne i poetki Ewy

Romanek. Po pełnej refleksji poezji, sceną zawiadnęli wokaliści czyli Aleksandra Jędruszczak i Zdzisław Szymański. Publiczność razem z nimi śpiewała znane piosenki, a po występie nagrodziła ich brawami. Również Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” z Sanoka swym chóralnym śpiewem zauroczył leską publiczność.

Drugiego dnia Senioriady, Dyskusyjny Klub Książki z leskiej biblioteki sztuką „Zubry” rozbawił publiczność do łez. Leska edycja Senioriady miała tyłu wykonawców, że pomimo dwudniowej edycji, występy trwały do późnych godzin wieczornych. Dodatkowo uczestnicy imprezy wzięli udział w wystawie swoich prac, zorganizowanej w małej galerii BDK Lesko.

(galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl))



# Z pamiętnika osadnika cz. III

W Bieszczadach jest coś wyjątkowego. Magia tych gór sprawia, że człowieka ciągnie tam, skoro już raz ich zasmakował – wspomina czas, który spędził w Bieszczadach Lesław Grabowski, osadnik ze Śląska.



Czarna PGR, budynek, w którym mieszkaliśmy. Ojczym był dyrektorem tegoż PGR u, zdjęcie zrobione od strony obór, gdzie nocowały krowy PGR.



Od lewej, brat przyrodni Andrzej, ojczym i ja w słonecznych okularach. Zrobione przed budynkiem, w którym mieszkaliśmy w Czarnie.

Luksus - można tak to nazwać w porównaniu do Daszówki! Do wygódki już tylko minuta drogi, do studni po wodę - pięć minut, a ja do szkoły dziesięć minut! Ameryka! Szkoła była także czteroklasowa i też wszystkie klasy razem w jednej sali, ale za to blisko i o wilkach można było zapomnieć, chociaż pamiętam je do dzisiaj i nie zapomnę do końca życia!

Do klasy drugiej, trzeciej i czwartej chodziłem tam - w PGR Czarna, do następnych klas 5 i 6 chodziłem znowu pięć kilometrów aż do Czarnej Górnjej. W tamtych czasach nazywałyśmy to odpowiednio Czarna krzyżówka (od skrzyżowania dróg, gdzie dziś są knajpy) oraz Czarna PGR. Podział na Czarną Górną i Dolną był wtedy nieznaną. Ukształtował się dopiero w późniejszych latach.

Dom, który dostaliśmy do zamieszkania, był własnością PGR - u i był poprzednio zamieszkały przez dyrektora - pijaka. Dom był dość obszerny. Dostałem nawet swój pokój, mogłem więc urządzić tam swoje małe królestwo!

A co najważniejsze - był prąd! Niestety tylko dwie godziny dziennie, ale zawsze coś, więcej jak nic! Polegało to na tym, że w pomieszczeniu warsztatowym była duża prądnica (wytwornica prądu) napędzana silnikiem spalinowym „ES” - znawcy wiedzą, co to takiego. To silnik jednocylindrowy z łożącym tłokiem chłodzony cieczą, miał po obu stronach duże koła zamachowe i jedno z nich napędzało, poprzez parciany pas transmisyjny, wspomnianą wytwornicę prądu. Rozruch następował przy pomocy korbki. Włączało się dekompresję dźwignią pod zbiornikiem paliwa i po rozkręceniu kół zamachowych włączoną dźwignią kompresja zamykała zawory, przez co silnik zaczynał pracować. Miał taki charakterystyczny odgłos pracy: pach, pach, pach, pach i słychać go było na odległość. Obsługiwał go pan Wacław Brygola, nadzwyczaj porządny człowiek, który był również kierowcą, mechanikiem i w ogóle - złota rączka do wszystkiego, co związane z techniką.

Pan Wacek włączał silnik tylko na dwie godziny od zapadnięcia zmroku. Było to podyktowane przede wszystkim brakiem paliwa do ES - a jak również częstymi awariami,

których było mniej przy mniejszym używaniu tej piekielnej maszyny. Poza tym linia elektryczna (druty) były pociągnięte we własnym zakresie przez pracowników PGR - u i często się urwały. To była straszna prowizorka.

Pamiętam bardzo tragiczne zdarzenie, gdzie zabite prądem zostały dwie osoby - dziewczynka i jej matka. Było to tak: jechała furmanka załadowana sianem i pawaz (drag utrzymujący siano na wozie i zamocowany wzdłuż wozu z odciągami z przodu i z tyłu) zahaczył o zwisające druty i zerwał je. Bawiąca się obok domu mała dziewczynka została porażona prądem, gdyż nadepnęła na niego i zerwał je. Bawiąca się obok domu mała dziewczynka została porażona prądem, gdyż nadepnęła na niego i zerwał je. Bawiąca się obok domu mała dziewczynka została porażona prądem, gdyż nadepnęła na niego i zerwał je.

Przyjechało masę jakichś oficjeli, bo pogotowie nie miało już co robić, milicja, kilka aut naraz. Straszne to było nieszczęście dla wszystkich.

Dopiero o ile dobrze pamiętam pod koniec lat 50. założono linię elektryczną z prawdziwego zdarzenia i mieliśmy prąd całą dobę. Robiło to zdaje się Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa z Rzeszowa, ale nie jestem pewien.

Tak w ogóle to ten PGR w Czarnej był już na poziomie w porównaniu do Daszówki. Był sklep spożywczy, przywożono chleb z piekarni dwa razy w tygodniu, i było piwo! Piwo było z rozlewni w Ustrzyku, w drewnianych beczkach z metalowymi obręczami, była tzw. pipa, którą wbił się w korek, korek wpadał do beczki, pipą się kręciło stożkowy gwint w miejsce korka i już się piwko lało poprzez kranik do kufelka... a obok w pipie była pompka, którą się pompowało ciśnienie do beczki, aby piwko mogło trafić do kufelka, a potem gardełka, brzuszka, a potem z powrotem na zewnątrz.

Matka pracowała jakiś czas w księgowości tegoż PGR - u, potem we wspomnianym sklepie. Babcia prowadziła gospodarstwo domowe i czas pomalutka leciał.

Pamiętam, że była tam też zdemontowana cerkiew, resztki dawnej świątyni dało jeszcze się poznać, były duże ikony na ścianach, jakieś boczne pomieszczenia pozamykane

na kłódkę, resztki ławek, jakieś nieodkryte zakamarki. Zaglądałem tam od czasu do czasu w miarę możliwości, gdy magazynier otworzył, gdyż PGR wykorzystywał tę cerkiew jako magazyn jakichś nawozów, narzędzi i czego tam jeszcze. Była to jedna profanacja, ale czego można wtedy było się spodziewać od komunistów. Uważali, że nic złego nie robią. Cerkiew nieremontowana i niekonserwowana popadała w coraz to większą ruinę. W końcu nie nadawała się nawet na magazyn. Dziurawy dach przeciekał. Potem magazyn został zlikwidowany i otworem stojąca cerkiew została rozkradziona z resztek znajdujących się tam rzeczy. Resztę dopełnił wiatr, mróz, złodziej, który rozkradł drewno z poszycia i dachu i taki był smutny koniec tej budowli. Pamiętam, że była przybita czerwona tabliczka z napisem „Zabytek, wstęp wzbroniony”, ale potem i ta tabliczka zginęła. To samo stało się z cmentarzem przylegającym do cerkwi. Zarósł pokrzywami. Żelazne krzyże z charakterystycznym skośnym dodatkowym ramieniem zostały rozkradzione. Cmentarz zdeptany i tylko nieliczne kapliczki stawały opór przeciwnościom losu i ludziom.

Jesteśmy nadal w Czarnej - dla mnie plus olbrzymi, bo póki co, do końca czwartej klasy mam tylko parę minut do domu do szkoły. Klasy zbiorcze, jak już wspominałem, hymn przed rozpoczęciem lekcji tak samo jak i w Teleszynie, tylko peany pochwalne na cześć bohaterów przywódców narodu odpadły.

Ale za to było harcerstwo! Od razu się zapisałem, nie z przekonania, ale dla obiecanego mundurka, który bardzo chciałem mieć! Niestety, moje oczekiwania skończyły się tylko na oczekiwaniach! Obiecane mundurki nie przyszły, a my musieliśmy je nosić tylko w wyobraźni. Nie doczekaliśmy się ich nigdy, za to pani na tablicy narysowała nam harcerską lilijkę i do tego tajemniczo hasło: ONC, ZHP! Co to jest ONC do dziś nie wiem, ale my od razu wymyśliśmy pasującą treść: Ojciec Nakra! Cebuli Zalażył Handel Polski. Pamiętam to do dziś!

Warta też jest wspomnienia kwestia telefonów. Były, a jakże! I to aż TRZY na jednym numerze! To był numer 11! Postaram się to w miarę

zrozumiale wytłumaczyć, bo dziś to byłoby niepojęte, a więc: była linia telefoniczna, na której pod jednym numerem były trzy aparaty telefoniczne. W razie, gdy ktoś dzwonił, dzwoniły wszystkie trzy jednocześnie i wszyscy podnosili słuchawkę: halo, halo, kto mówi i z kim pan / pani chce rozmawiać?

Wtedy dzwoniący mówił na przykład: z felczerem! Ok, felczer jestem, o co chodzi? Zapomniałem dodać, że te trzy aparaty telefoniczne były u: felczera, u „Pana Dyrektora” w domu i w biurze PGR - u. Tak, więc dla przykładu felczer odbiera telefon i rozmawia, skoro do niego był przeznaczony, a dwie pozostałe osoby mogą z tych trzech telefonów rozmawiać jednocześnie, nawzajem między sobą albo też nawzajem się podsłuchiwać. Ale żeby było jeszcze śmieszniej, była poczta w Czarnej Górnjej gdzie jest centrala i pani od telefonów, która też może podsłuchiwać wszystkie rozmowy, bo ona łączy. Ale łączy tylko do godziny 15.00, a po 15.00 pani od telefonów idzie do domu (za ścianę, bo tam mieszka) i potem łączy pani od telefonów w Ustrzykach. Pani od telefonów w Ustrzykach pracuje do 18.00, po 18.00 łączy pani od telefonów w Rzeszowie. Tak było naprawdę! Ale to jeszcze nie wszystko; czasami była bardzo zła słyszalność, bo jeszcze dodatkowo podsłuchiwali ciekawscy panowie z UB.

Wiec daję przykład przy złej słyszalności: dzwoni ciotcia z Przemysła do Czarnej, taką rozmowę oczywiście się najpierw zamawia w centrali pierwszej przed wyjściem rozmowy, aby ciekawscy panowie z UB mieli czas się przygotować, potem dzielne panie telefonistki łączą: centrala Przemysła, do centrali Rzeszów, następnie centrala Ustrzyki i w końcu centrala Czarna. Średni czas od zamówienia do połączenia dwie godziny. I teraz: ciotcia z Przemysła nareszcie ma połączenie z kuzynką w Czarnej i krzyczy: - Irenka, Irenka,

hallo, hallo słyszysz? A Irenka cały guzik słyszy, więc ciotcia prosi po kolei o tzw. pośrednictwo w rozmowie! Naprawdę było coś takiego, proszę uwierzyć. Więc ciotcia woła do pierwszej telefonistki, tej w Przemysłu: Irenka, przyjadę do ciebie za miesiąc na grzyby! (na przykład, ale musi uważać co mówi, bo „pan ucho” podsłuchuje. Dalej pani telefonistka powtarza telefonistce z Rzeszowa: Irenka, przyjadę... itd.. ta zaś pośredniczy dalej telefonistce do Ustrzyk, Irenka... itd., tamta to samo telefonistce do Czarnej, a tamta do Pani Irenki: Irenka, przyjadę do ciebie za tydzień na ryby! Irenka, aby odpowiedzieć, musi tak samo: „Ciotciu, ciotciu, u nas nie ma ryb, są tylko grzyby, ale to dopiero za miesiąc” - i tak samo muszą pośredniczyć w tym telefonistki! Cyrk, ale naprawdę tak było! Chociaż taka zła słyszalność zdarzała się rzadko, ale bywało. Ale tak czy inaczej, na połączenie czekało się godzinami, im dalej, tym dłużej, zależało od ilości central telefonicznych po drodze. Były to centrale ręczne, polegały na ręcznym przekładaniu kabli przez panie telefonistki w centrali, co często obserwowałem będąc na poczcie w Czarnej Górnjej. Wyjątkiem były tzw. połączenia błyskawiczne, np. po straż pożarną albo pogotowie. Wtedy pani telefonistka przerywała innym rozmowę wyciągając kable z centrali i wkładała te kable w tzw. gorącą linię np. w razie pożaru, bo było gorąco.

Z kolei dzwoniąc z domu gdzieś tam, kręciło się w aparacie korbką, nie miały one bowiem żadnej tarczy z cyframi, te wynalazki nastąpiły później, i po zakręceniu tą korbką zgłaszały się jednocześnie wszyscy trzej podłączeni na tej linii i poczta (centrala).

Tą korbką też trzeba było umiejętnie kręcić, bo inaczej, np. za szybko, albo za długo, to pani w centrali miała zakłócenia i wtedy nic nie działało. Więc cztery obroty korbką, podnieś słuchawkę i czekać, czekać, Jak nie sie nie działo, słuchawka na widełki, znowu cztery do pięciu obrotów tylko już szybszych, słuchawka do ucha, czekamy, czekamy, czekamy. To były czasy!

A dziś każdy nosi telefon w kieszeni i dzwoni do „Hameryki”!

Spisała Lidia Tul-Chmielewska



# HOROSKOP

**BARAN (21.03. – 20.04.)** W 2019 roku wszystko znajdzie swoje właściwe miejsce i odpowiedni czas. Spokój i rodzinne szczęście zagości w Twoich progach. Jeżeli szukasz partnera, możesz stanąć przed trudnym wyborem pomiędzy dwoma różnymi osobowościami. W pracy może opanować Cię przemęczenie. Postaraj się jednak nie zapominać o swoich obowiązkach. Bardzo frustrujące mogą być momenty, kiedy cała odpowiedzialność będzie zrzucana na Ciebie, a nie pójdą za tym profity finansowe. W zdrowiu nie przykijaj oczu na drobne dolegliwości, aby nie przerodziły się w coś poważniejszego.



**BYK (21.04. – 20.05.)** Niestety rok 2019 może Ci upłynąć pod znakiem samotności. Jeżeli jesteś w związku, wszystkimi siłami musisz starać się wyjaśnić wszelkie sporne kwestie. Inaczej wasza relacja może zakończyć się rozstaniem. Osoby samotne raczej nie znajdą w tym roku miłości swojego życia. W pracy staraj się nie wychodzić przed szereg, bo możesz podjąć niekorzystne dla siebie decyzje. Mogą pojawić się nowe, ale niewielkie dolegliwości zdrowotne. Szczególnie uważaj na oczy i uszy. Nie siedź godzinami przed komputerem, rób przerwy w pracy.



**BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.)** W nowy rok wejdziesz z nową energią. Z siłą wodospadu odsuniesz od siebie osoby, które do tej pory spędzały Ci sen z powiek i postanowisz być lepszy i bardziej samodzielny. Wszelkie sprawy urzędowe będą układały się po Twojej myśli. Może zaczniesz naukę, o której myślałeś już wcześniej, a nigdy nie było na to czasu? Warto zainwestować we własne umiejętności i wiedzę, co przyniesie efekty w przyszłości. Posiadając własną firmę, trzymaj w ładzie i porządku papiery, by nie mieć niepotrzebnych kłopotów. Uważaj na wszelkiego rodzaju bóle mięśni i kości.



**RAK (22.06. – 22.07.)** Niestety 2019 rok nie będzie dobry pod względem uczuć. Musisz bardzo uważać, by niepotrzebnymi słowami nie zranić uczuć swojego partnera. Będzie Ci towarzyszyła nerwowość, której nie da się racjonalnie wytłumaczyć, ale przy odpowiednich staraniach, może uda Ci się ją opanować. Ten rok będzie dla Ciebie wyzwaniem i czasem ciężkiej pracy. Jesteś w stanie temu wszystkiemu poddać. Nie zwracaj tylko uwagi na drobne niepowodzenia, walcz z nimi, działaj, a nie zostaniesz w tyle. Uważaj na alkohol, papierosy i zbyt intensywne ćwiczenia. Dbaj o siebie i oszczędzaj organizm.



**LEW (23.07. – 22.08.)** W 2019 roku będziesz miał bardzo dużo spraw do załatwienia. W stałych związkach trzeba będzie rozwiązać skostniałe problemy, które nawarstwiały się przez poprzednie lata. W pracy nie dasz się wykorzystywać współpracownikom, nie będziesz robił wszystkiego i za wszystkich. Odzyskasz swój dawny wigor i determinację. Takie trzaśnięcia drzwiami jest czasem bardzo potrzebne i korzystne. Zwróć uwagę na swoją odporność, bo możesz łapać wszelkie wirusy i bakterie, z którymi będziesz miał styczność. Kobiety powinny kontrolować swoje kobiece sprawy.



**PANNA (23.08. – 22.09.)** W nowym roku dom i rodzina będą dla Ciebie prawdziwym priorytetem. Jest to dobry czas na wprowadzanie w życie wcześniejszych planów, szczególnie jeżeli związane są one z rozwojem i powiększeniem Waszej przestrzeni do życia. To dobry czas na zakup domu lub na większe remonty. Wszystko się powiedzie i to nawet lepiej, niż się spodziewasz. Osoby szukające pracy mogą trafić na odpowiednią pozycję w okolicach sierpnia, a potem wszystko potoczy się już bardzo szybko. Umów, działania i nowe zadania. Koniecznie wybierz się do okulisty i zbadaj swój wzrok.



**WAGA (23.09. – 22.10.)** W przyszłym roku będziesz musiał uważać na niespodzianki. Zwiastuje jeśli nie planujesz powiększenia rodziny. Energie sprzyjają płodności. Dla samotnych Wag bardzo dobry czas na miłość. Nie będą to lekkie i krótkotrwałe romanse, tylko uczucia z prawdziwego zdarzenia. W stałych związkach powinien zapanować spokój i zrozumienie. Musisz zwrócić uwagę na choroby, które są przekazywane dziedzicznie. Jeżeli Twoja mama miała żylaki, sprawdzaj u siebie stan żył, jeżeli w rodzinie były problemy z sercem, zwróć uwagę na ten organ. Lepiej zapobiegać niż leczyć.



**SKORPION (23.10. – 21.11.)** Początek roku nie będzie dla Ciebie czasem sprzyjającym. Wszystkie sprawy zainasują w próżnię, nie będziesz widział prostych rozwiązań. Nie będzie to najlepszy czas ani na znalezienie partnera, ani na poprawę relacji w starych związkach. Jednak już od wakacji zaświeci dla Ciebie słońce. Nawiażesz grubszą nić porozumienia z rodziną, poprzednie sprawy wydadzą się wręcz błahostkami, na które szkoda było czasu i energii. W tym roku musisz uważać na podwójne organy, a więc nerki, oczy, uszy, zatoki, jajniki, bo mogą pokazać się drobne dolegliwości i stany zapalne.



**STRZELEC (22.11. – 22.12.)** W 2019 roku w miłości mogą dać o sobie znać różnice między Wami. Ty będziesz chcieć stabilizacji, może nawet uregulowania prawnego spraw między Wami, a partner będzie temu niechętny. Nie dlatego, że mu na Tobie nie zależy. To raczej kwestia lekko przed odpowiedzialnością. W pracy może pojawić się nowa osoba. Na początku bardzo nieśmiała i pozytywna okaże się wielkim plotkarzem i donosicielem. Uważaj na takie pozorne przyjaźnie i nie daj się oszukać. Uważaj także na krążenie i sprawy związane z ciśnieniem, szczególnie jeśli popadniesz w stany zdenerwowania.



**KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.)** Możecie wspólnie z partnerem znaleźć się tarapatach finansowych. Będzie to spowodowane Waszymi poważnymi planami dotyczącymi zakupu domu bądź mieszkania. Zabieralście się do tego długo, teraz nadszedł czas na realizację marzeń. Trzeba będzie pokonać wszystkie procedury, lecz Wasze wspólne gniazdko zapewni Wam tyle radości, że będzie warto. W pracy wszystko będzie przemyślane i robione z dokładnością i pietyzmem. W zdrowiu szczególnie uważaj na sprawy kobiece. Reagując szybko, możesz zapobiec wielu niepożądanym konsekwencjom.



**WODNIK (21.01. – 18.02.)** Mimo Twojego bardzo zrównoważonego charakteru, w 2019 roku wstąpi w Ciebie prawdziwy diabeł. Będziesz uwodzić i ośniewać otoczenie. To Twój czas na zdobywanie uznania i nowych znajomości. Baw się z ludźmi, szalej i pływaj na fali. Tylko osoby, od których zależy Twoje być czy nie być w firmie, mogą doprowadzić cię do szewskiej pasji. Niestety, nie będzie to najlepszy rok na rozwój. Raczej trzeba przesiadzić go w kącie, nie wychylać się i robić swoje. Nie żałuj czasu i pieniędzy na zaęgniwanie drobnych kłopotów zdrowotnych. Uważaj na kręgosłup!



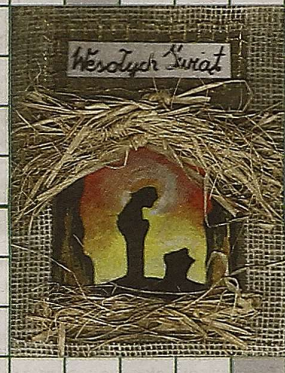
**RYBY (19.02. – 20.03.)** W 2019 rok wkroczy z ogromną energią i możliwościami. Partner nawet nie zauważy, że działa tak, jak mu zagrasz i spełnia Twoje najbardziej wymyślne zachcianki. Szukając miłości, poznasz kogoś, kto bardzo Cię zainteresuje i to z wzajemnością. Wyniknie z tego bardzo pocziwa przyjaźń. W pracy zmiany, na które liczyłeś, raczej nie nadejdą. Poczujesz, że masz podcinane skrzydła, bo Twoje nawet najlepsze pomysły nie będą brane pod uwagę. W zdrowiu szukają się w tym roku drobne, ale nieuniknione zabiegi. Nie bagatelizuj problemów z pęcherzem.



# KRZYŻÓWKA

KUPON 666

1	2	3	4	5	6	7
			8			
9						
			10	11	12	
13						
			14			
15	16	17				
			18			19
20	21					
			22	23	24	
25		26	27			
			28		29	30
31						
				32		33
34	35	36				
			37			
38						
39						
40				41		



**POZIOMO:**  
 1) główny bohater „Watahy”; 8) cylindryczne naczynie stalowe pokryte wewnątrz ołowiem, używane jako mieszalnik w procesie rafinacji produktów naftowych; 9) daw. strzała opatrzona orlimi piórami lub Mateusz od Wajdy; 10) piosenka lub melodia taneczna bardzo modna w jakimś okresie; 13) zielona na łączce; 14) republika w azjatyckiej części Rosji, nad Morzem Łaptiewów i Morzem Wschodniosyberyjskim; 15) kraina z Wogezami; 18) miasto w zach. Hiszpanii, w rejonie Estremadura; 20) upalny, gorący; 22) miasto w Niemczech, w Brandenburgii; 25) wieś w gminie Olszanica, w latach 1977-81 nazywała się Orle; 28) lantanowic, o liczbie atomowej 68; 29) świętynia w Mekce; 31) państwo z menorą w godle; 32) wpada do niego Strwiąż; 34) zniesienie zakonu; 37) handlowa nazwa trójchloroetylen; 38) komplet kart do gry; 39) jednostka monetarna Nigerii od 1973 roku, 100 kobo; 40) potocznie; szalowo, wystrzałowo, morowo, ekstra, prima; 41) ustrzycka ulica związana z przemysłem naftowym.

**PIONOWO:**  
 2) wg teorii Ptolemeusza - koło, po którym poruszać się miała planeta; 3) „krzyż” z billboardu; 4) moc w żarówce; 5) jeden z karcianych kolorów; 6) rozrywki karnawałowe; 7) po sąsiedzku z Arłamowem; 10) zabawka na sznurku lub fundacja pomagająca dzieciom; 11) wieś w Polsce położona w województwie mazowieckim, w powiecie przasnyskim, w gminie Przasnysz; 12) lek przeciwbakteryjny, handlowa nazwa kotrymoksazolu; 15) ułatwiała hamowanie; 16) ...kwi u Londona; 17) Skłodowska po mężu; 19) Teleśnica pod wodą Zalewu Solińskiego; 21) gospoda, zajazd, gościniec, dom zajezdny dla podróżnych; 23) pot. krzyki, zamieszanie, zamęt; 24) wieś w gminie Zagórz; 26) huśtawka Tarzana; 27) ponoć uświęca srodki; 30) atrybut furmana; 32) Egil, ur. 1933, norweski oszczepnik, złoty medal w 1956; 33) Fanto S.A., duży zakład przemysłowy w Ustrzykach w okresie międzywojennym; 34) mały kaftan; 35) miejscowość za granicą sąsiadująca z Krościenkiem; 36) miasto w Filipinach, na wyspie Mindanao.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy użyć hasło związane z okresem Świąt Bożego Narodzenia, będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 3 stycznia 2019 r.  
 W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.  
 Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 666 jest „Gazeta Bieszczadzka”.  
 Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 666 zostaną opublikowane w „GB” nr 1 (2019)  
 W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 665 otrzymuje **Zdzisław Trela z Czarnej Górnjej**.  
 Hasło krzyżówki nr 665 brzmiało: „Krzemienna”.

## Z kuchni bieszczadzkiej

## Karp bez ości



Fot. B. Chrobak-Mrozek

Karp to ryba, która najczęściej gości na wigilijnym stole. Tradycyjny sposób jej przyrządzenia to tzw. „dzwonki”, ale czasem warto pokusić się na nowy i prostszy sposób, który pozwoli nam się delektować tą rybą bez ości.

**Produkty:** karp, zalewa: mleko, 2 cebule pokrojone w mniejsze łódki, 5 ząbków czosnku pokrojonych w plasterki, pieprz kolorowy, pieprz cytrynowy, koper zielony, nać pietruszki, sól.

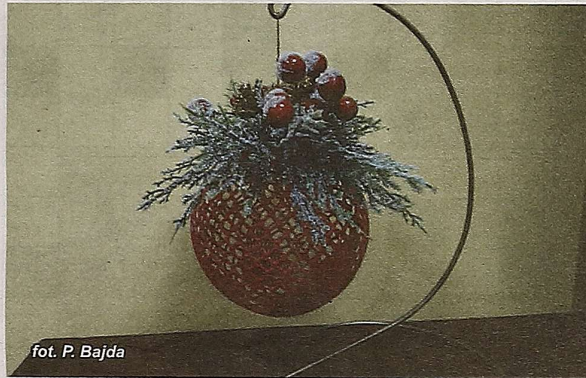
**Wykonanie:** Karpia patroszymy, czyszcimy z łusek i myjemy. Następnie, zaczynając od krawędzi kręgosłupa przy głowie, powoli odcinamy płat ryby tuż przy widocznych ościach, aż do krawędzi dolnej. Tak samo postępujemy z drugą stroną ryby. Gotowe platy moczymy w zalewie przez noc. Następnego dnia wyjmujemy z zalewy i poddajemy platy obróbce termicznej. Platy możemy przyrządzić na trzy sposoby, równocześnie decydując czy zostawiamy je w całości czy też dzielimy na mniejsze kawałki. Możemy go usmażyć w cieście, w panierce z jajkiem i bułką lub opiekać z przyprawami na patelni grillowej bez dodatku tłuszczu.

Gotowe platy układamy w szklanym opakowaniu, dodajemy powyższe składniki, zalewamy mlekiem i nakrywamy naczynie.

Naczynie wkładamy na noc do lodówki. Smacznego!

B. C-M.

## Bez szydełka nigdzie się nie rusza



fot. P. Bajda

**AUTOR:** Małgorzata Kmiecik z Ustrzyk Dolnych. Jak mówi „bez szydełka nigdzie się nie rusza”, a swoje umiejętności doskonalili od dziecka. Pierwszy raz zetknęła się z szydełkiem i drutami, gdy miała 7 lat. W wieku 10 lat robiła szalki, czapki czy rękawiczki, ale prawdziwych umiejętności nauczyła się dopiero od babci z Sanoka. Pani Małgorzata swoje unikatowe bańki robi przez cały rok. Przetestowała już wszystkie techniki i uszytnia je wodą z cukrem, dlatego schną tygodniami. Jej prace będzie można kupić na zbliżającym się III Jarmarku Bożonarodzeniowym w Ustrzykach Dolnych, który odbędzie się w niedzielę 16 grudnia, w godzinach od 10 do 16, w ustrzyckiej hali sportowej. Kontakt do Małgorzaty Kmiecik: goska19041974@wp.pl

paba

## Zdrowa pietruszka



Fot. B. Chrobak-Mrozek

Pietruszka jest jednym z najstarszych i najchętniej stosowanych ziół. Obecnie uprawiana jest nie tylko w Europie, ale także w dalekiej Ameryce czy Australii. Znana jest szczególnie w kuchni, ale okazuje się, że ma wiele właściwości zdrowotnych.

Pietruszka po pierwsze jest znaną i lubianą przyprawą. W kuchni używany jest nie tylko jej korzeń, ale też liście. Stosujemy ją do zup, sosów, mięs, ryb, surówek, sałatek, ziemniaków, potraw z jarzyn, serów, jaj oraz jako posypkę na kanapki. Pietruszka zwyczajna jest bogata w witaminę A, witaminę C, sole mineralne, a przede wszystkim żelazo. Nać pietruszki jest też zalecana przy problemach z: astmą, pęcherzem, kaszlem, zatrzymaniem płynów w organi-

zmie, dolegliwościami trawiennymi, wysokim ciśnieniem, wzdęciami i gazami, problemami z nerkami, problemami z prostatą, dolegliwościami wątrobowymi oraz na brak lub nieregularne miesiączki i na bóle menstruacyjne. Korzeń pietruszki jest stosowany w leczeniu wzdęć, zapalenia pęcherza moczowego oraz dolegliwości reumatycznych.

Zawarte w pietruszce witaminy i minerały pozytywnie wpływają na krążenie krwi, a żelazo pomaga zwalczać anemię. Pietruszka pomaga również usuwać toksyny z organizmu. Dzielne zapotrzebowanie na witaminę C zaspokaja jedna łyżka stołowa pietruszki. Dlatego warto dodawać ją do dań, szczególnie w okresach osłabienia organizmu. Ponadto pietruszka odświeża nasz oddech, a jako posypka na kanapki czy jako dodatek do sosów sprawia, iż nasze potrawy mają wyjątkowy smak.

Najcenniejsza jest świeżo zerwana i to zapewni nam własną uprawę. Trudniej zachować świeżość, gdy kupimy natkę w peęczku. W zimnej wodzie wytrzyma w dobrym stanie 2-3 dni, dłużej w lodówce. Umyty i otrzepany z wody peęczek należy owinać ręcznikiem papierowym i włożyć do lodówki. Listki można też posiekać, zapakować do plastikowego pudełka i zamrozić - wrzucone np. do zupy będą jak świeże. Pietruszkę można również zaszuszyć. Listki z młodymi łodygami suszymy między warstwami ręcznika papierowego, a następnie wkładamy do woreczka foliowego lub torebki papierowej i kruszymy.

Nać pietruszki doskonale wzmacnia - w 100 g jest 5 mg żelaza i 177 mg witaminy C (więcej niż w cytrusach). Świetnie wpływa na wzrok i cerę, bo ma aż 5510 µg beta-karotenu i 3,1 mg witaminy E. Natka obfituje też w kwas foliowy (170 µg), a ponadto w sole mineralne: magnez, wapń, potas, fosfor, cynk, miedź i mangan. Żucie listków poleca się palaczom, bo natychmiast poprawia nieświeży oddech.

Oprac. B.C/paba

## Informator Bieszczadzki

## Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyżwolenia 7, tel. 13 461 18 68

godziny urzędowania: poniedziałek od 7:30 do 17:00

wtorek- piątek od 7:30 do 15:30

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

10 - 16 grudnia ESKULAP, Rynek 12, Ustrzyki Dolne

17 - 23 grudnia POD ORLIKIEM, Rynek 20, Ustrzyki Dolne

24 - 30 grudnia DR. MAX, Rynek 3, Ustrzyki Dolne

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowska

Lutowska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

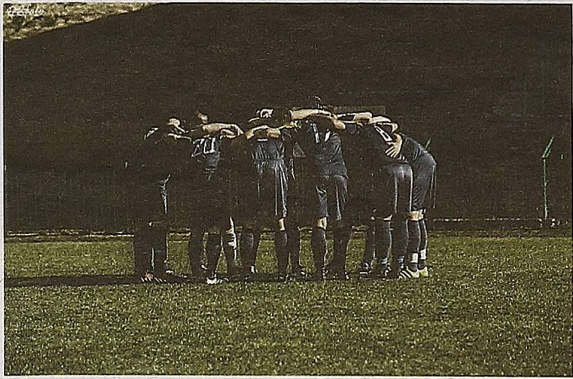
tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

# Mogło być lepiej

Z pewnością nie była to runda marzeń. MKS Bieszczady w 15 spotkaniach zainkasował na swoje konto czternaście punktów, wygrywając cztery mecze, dwa remisując i dziewięć przegrywając. O podsumowanie jesiennych rozgrywek poprosiliśmy trenera zespołu Bogdana Kwaśnika oraz zadaliśmy kilka pytań prezesowi MKS Bieszczady Piotrowi Ożógowi.

10 pkt. i wydawało się, że wszystko idzie w dobrą stronę. Niestety, w meczu z Naftą kontuzji doznał nasz snajper nr 1, Igor Jacenkiv. W dalszej części sezonu jego brak okazał się brzemienne w skutkach. Ponadto zaczęły się spore problemy kadrowe. Praktycznie każdy mecz na wyjeździe rozgrywaliśmy "gotą" jedenastką i z dwoma młodzieżowcami w kadrze meczowej. Były również takie mecze, w których nie dopisało



Tak zjednoczeni piłkarze MKS Bieszczady muszą w rundzie rewanżowej sięgnąć po lepsze rezultaty niż jesienią. Fot. MKS Bieszczady

Początek sezonu dla Bieszczad nie był zbyt udany. Dwa pierwsze spotkania zakończyły się porażką z zespołami Czarnych Jasło 4:1 i Iskrą Przysietnica 1:0. Następnie drużyna przeskoczyła na właściwe tory. Do szóstej kolejki przez cztery spotkania MKS piął się konsekwentnie w górę tabeli, pokonując po drodze takie zespoły jak: Nafta Jedlicze 4:3, Polonia Kopytowa 2:1 czy Iwonka Iwonice 2:1 oraz remisując z drużyną Markiewicza Krosno 0:0. Kolejne trzy spotkania to seria porażek, w rezultacie których MKS stał się w dół tabeli, ocierając się przy tym o strefę spadkową. W dziesiątej kolejce piłkarskiej biało - zieloni odnieśli swoje ostatnie zwycięstwo w rundzie, pokonując na swoim terenie Start Rymanów 2:0. W kolejnych pięciu kolejkach zespół MKS-u zaliczył kolejno cztery porażki z Ostoją Kołaczyce 4:1, Partyzantem Targowiska 5:1, Kotwicą Korczyna 4:1 i Wisłokiem Sieniawa 2:1 oraz zainkasował jeden punkt remisując w ostatniej kolejce z Zamczyskiem Ordyżów 2:2.

Seria pięciu spotkań bez wygranej oraz niekorzystne wyniki w meczach ostatniej kolejki pomiędzy Przelęczą Duklą a Markiewicza Krosno 1:0 oraz LKS-u Tarnawa z Polonią Kopytowa 3:1, przełożyły się na to, że drużyna Bieszczad przegrywa do rundy wiosennej na samym szczycie strefy spadkowej.

Rundę jesienną podsumował trener Bieszczad Bogdan Kwaśnik: - Runda jesienna wypadła zdecydowanie poniżej moich oczekiwań, czego przyczyn należy upatrywać w kilku aspektach. Między innymi część zawodników nie brała udziału w systematycznych przygotowaniach do sezonu, do końca nie było wiadomo kogo będę miał do dyspozycji. Pod tym względem zdecydowanie lepsza sytuacja była w podobnym okresie ubiegłego sezonu. Niestety, początek rundy był nieudany, bowiem już w pierwszym meczu z Czarnymi, przegranym 1-4, nie mogłem z różnych przyczyn skorzystać z 5 podstawowych zawodników. Kolejny mecz z Przysietnicą przegraliśmy również 0-1, choć na boisku byliśmy wyraźnie lepsi. W kolejnych 4 meczach zdobyliśmy

nam szczęście, bo mieliśmy sporo sytuacji lecz nie wykorzystaliśmy ich i to się zemściło (Przelęcz, Korczyna, Sieniawa), bądź błędy sędziów uniemożliwiły nam uzyskanie korzystnego rezultatu (Tarnawa). Po wygranym meczu ze Startem udało się z kadru kolejny czołowy zawodnik, Maciej Łoch. Jego brak okazał się trudny do zrekompensowania. W pozostałych 5 meczach ugraliśmy 1 punkt, mimo że z przebiegu meczów z Kołaczycami, Korczyną a przede wszystkim z Sieniawą zasługiwaliśmy na zdecydowanie więcej. Nawet mecz przegrany wysoko z Targowiskami mogą uznać za przyzwoity, bowiem do 65 minuty mecz był bardzo wyrównany. Podstawowa przyczyna tak słabej rundy tkwi w braku stabilizacji w składzie. Nie rozegraliśmy w przeciągu całej rundy dwóch meczów w tym samym składzie. Starczy powiedzieć, że musiałem korzystać z trzech bramkarzy. Mecze wyjazdowe spędzały mi sen z powiek. Ponadto od początku października, kiedy studenci wyjechali na studia, frekwencja na treningach była jednocyfrowa. Brak rasowego napastnika też odegrał znaczącą rolę w naszych poczynaniach na boisku. Duży plus drużynie to to, że w jej składzie jest kilku doświadczonych zawodników i na nich zawsze mogłem liczyć. Starali się w słabszych momentach meczu brać ciężar gry na siebie. Jeżeli w rundzie wiosennej uda się utrzymać skład, poprawić frekwencję na treningach oraz stabilizację w składzie to wierzę, że się utrzymamy. Zawodnicy, którzy zasłużyli na wyróżnienie to: Kamil Demkowski, Hanson Kumań -Doe, Kamil Jakiel, Filip Fundanicz, Daniel Rapala.

Na kilka naszych pytań odpowiedział także prezes MKS Bieszczady Piotr Ożóg.

**Gazeta Bieszczadzka: - Czy udało się klubowo pozyskać nowych sponsorów? Czy trwają jeszcze jakieś rozmowy?**

**Piotr Ożóg:** - Obecnie trwają rozmowy z pewnymi firmami na temat sponsoringu naszego klubu w przyszłym roku. Na razie nie chcę podawać żadnych informacji, dopóki umowy sponsorskie nie zostaną sfinalizowane.

**G.B.:** - Czy są planowane transfery w przerwie zimowej?

**P.O.:** - Jeżeli chodzi o transfery to wiadome jest, że pozyskanie zawodników po rundzie jesiennej jest zawsze trudniejsze, niż po rundzie wiosennej. Jest jednak więcej czasu i rozglądamy się po naszym okręgu, aby wzmocnić drużynę od przyszłej rundy. Chcielibyśmy, aby fundamentem drużyny pozostali zawodnicy, którzy do tej pory reprezentowali nasz klub. Priorytetem dla mnie jest utrzymanie ich w naszej drużynie. Jesteśmy po pierwszych rozmowach z zawodnikami. Kolejne planowane jest na początek nowego roku, a przygotowania do rundy wiosennej rozpoczynamy 14 stycznia. Obecnie zawodnicy odpoczywają.

**G.B.:** - Czego obecnie klub najbardziej potrzebuje?

**P.O.:** Chyba tego, co wszystkie kluby w naszym regionie, czyli dyspozycyjnych i zdrowych zawodników.

**G.B.:** - Jakie są planowane strategie na najbliższy okres?

**P.O.:** - Głównym celem na przyszły rok jest utrzymanie drużyny seniorów w okręgówce. Jeśli chodzi o drużyny młodzieżowe będziemy nadal kładli duży nacisk na szkolenie dzieciaków, aby mieli możliwość udziału w jak największej ilości rozgrywek i turniejów.

MG

## Międzynarodowy Turniej w Szachach Aktywnych z okazji Święta Niepodległości

Na początku grudnia w Ustrzykach Dolnych odbył się Międzynarodowy Turniej w Szachach Aktywnych z okazji Święta Niepodległości.



Turniej odbył się 1 grudnia w hali sportowej przy SP nr 1 w Ustrzykach Dolnych. W rozgrywkach uczestniczyło 70 zawodników z 16 zespołów z Polski i Ukrainy.

Turniej przeprowadzono w dwóch grupach: Grupa A (ur. w 2005 i starsi) i Grupa B (ur. 2006 i młodszy). Zwycięzcą turnieju w kategorii Open został Petro Golubka z klubu Sandecja Nowy Sącz, II miejsce zajął Daniel Kopczyk z LKS Sanovia Lesko, a III Maciej Marszałek z MKS Sandecja Nowy Sącz.

Organizatorami imprezy byli: Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, LKS Mechanizator Ustrzyki Dolne, Szkoła Podstawowa nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

Nagrody wręczali: w imieniu Burmistrza Ustrzyk Dolnych - Krzysztof Lachowski, Henryk Krynicki - Prezes LKS Mechanizator Ustrzyki Dolne, Grzegorz Krynicki - Sędzia Główny.

KL

## Dni Honorowego Krwiodawstwa PCK



fol. arch. ORPCK w Ustrzykach Dolnych

„W ludziach dobrych biją wspaniałe serca” - słowami życzeń Małgorzaty Lorek, dyrektorki Narodowego Centrum Krwi, rozpoczęła obchody Dni Honorowego Krwiodawstwa - Katarzyna Kaszany, prezes OR PCK w Ustrzykach Dolnych.

W sobotę 24 listopada w Ustrzykach Dolnych odbyło się spotkanie, podczas którego podsumowano mijający rok, podziękowano krwiodawcom oraz odznaczono zasłużonych dawców. W tym roku w gronie osób zasłużonych znaleźli się: Barbara Bramberger, Maciej Rachwałski, Grzegorz Ostrówka oraz Robert Rymarczyk.

Z okazji święta Zarząd OR PCK w Ustrzykach Dolnych złożył życzenia swoim członkom.

„Poświęcanie swojej krwi dla drugiego człowieka ma w tym roku wyjątkowy, jeszcze silniejszy wymiar. Dokładnie 100 lat temu bohaterowie walczący o odzyskanie

Niepodległości ofiarowali własną krew dla ratowania naszej Ojczyzny. Dziś, kiedy możemy cieszyć się wolną, suwerenną Polską, Honorowi Dawcy Krwi są doskonałym przykładem bohaterskiej postawy, dzięki której publiczna służba krwi ratuje wielu pacjentów każdego dnia” - i takim przykładem bohaterskiej postawy są nasi Krwiodawcy, którzy w 2018 roku oddali 65 litrów krwi.

Składamy wyrazy szacunku na ręce wszystkich tych, którzy dzieląc się tą cząstką siebie, ratują ludzkie życie. Pragniemy Wam serdecznie podziękować za Wasz dar serca oraz życzyć mnóstwa satysfakcji płynącej z tej wyjątkowo humanitarnej formy wyrażania własnego człowieczeństwa. Życzymy Wam także nieustającej energii w niesieniu dobra!

Do życzeń dołączyła się Dyrektorka Narodowego Centrum Krwi - Małgorzata Lorek.

„Z okazji Dni Honorowego Krwiodawstwa PCK, obchodzonych corocznie 22-26 listopada, składam serdeczne, pełne szacunku podziękowania za Państwa wielkie i wrażliwe serca, gotowe nieść pomoc i ratunek dla osób, których zdrowie i życie jest zależne od bezinteresownej oddanej krwi.

W imieniu swoim oraz wszystkich, którzy dzięki Krwiodawcom otrzymali szansę na wyleczenie i życie, składam podziękowania i z głębi serca życzę zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności na każdy dzień.

Bądźcie wzorem do naśladowania dla młodych pokoleń i zawsze pamiętajcie, że łączy nas krew, która ratuje życie!”

Honorowi krwiodawcy z Ustrzyk Dolnych swoje święto postanowili uczcić też towarzyskim meczem w siatkówkę, który został rozegrany na hali sportowej przy SP nr 1.

KK



# Urodziny Polski w Wojtkowej



FOT. SP. WOJTKOWA

W Szkole Podstawowej w Wojtkowej świętowano urodziny. Jubilatka była Polska - nasza Ojczyzna. W tak niecodzienny sposób w tym roku obchodzono wyjątkową, bo 100. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę.

W oficjalnej części uroczystości wszyscy zgromadzeni wzięli udział w ogólnopolskiej akcji „Rekord dla Niepodległej” oraz kampanii #kiedymyżjemy i razem odśpiewali cztery zwrotki hymnu narodowego. Następnie harcerze z drużyny Młodzi Odkrywczy działającej przy naszej szkole oddali hołd bohaterom walczącym za naszą Ojczyznę.

Zgodnie ze zwyczajem goście przychodzą na urodziny składając jubilatowi życzenia i przynosząc prezenty. Goście Polski też trzymali się tej tradycji. Życzenia napisane przez klasy i indywidualnie zostały zamieszczone na specjalnie

przygotowanej tablicy. Wszystkie klasy przyniosły też prezenty przygotowane pod kierunkiem swoich wychowawców: dzieci z oddziału 3-4 latków i „0” - zaprezentowały wiersz i wykonały piękne flagi narodowe, klasa I - recytowała wiersz „Katechizm polskiego dziecka”, klasy I i II - zaprezentowały taniec narodowy „Polonez”, klasa III - przygotowała układ taneczny „Niepodległość” oraz piosenki „Uwierz Polsko” i „Niepodległość”, klasa IV - zaśpiewała piosenkę „Serce w plecaku”, klasa V - poczęstowała wszystkich uczestników urodzin patriotycznym deserem, klasa VI - zaśpiewała piosenkę „Kocham Cię Polsko”, klasa VII - przygotowała i zaprezentowała specjalne życzenia dla Polski, klasa VIII - opracowała quiz i sprawdziła wiedzę uczestników o wybitnych Polakach, klasa III gimnazjum - zaprezentowała wiązanek przebojów

patriotycznych z wystrzałowym zakończeniem. Uroczystość prowadzona była przez uczennice klasy VIII - O. Domańską i M. Jasiewicz.

Na każdych urodzinach jest słodki poczęstunek dla gości. Goście Polski zostali poczęstowani specjalnym patriotycznym deserem przygotowanym przez klasę V oraz biało-czerwonymi pączkami. W organizację szkolnego święta czynnie włączyły się również panie pracujące w kuchni, serwując gorące napoje i ciasto. Na zakończenie uczestnicy urodzin odśpiewali tradycyjne „Sto lat”.

Warto podkreślić, że do przygotowania tych, jakże ważnych dla nas, Polaków urodzin, zaangażowały się wszystkie klasy pod kierunkiem swoich wychowawców i nauczycieli: J. Kruk, M. Sikory, A. Chmielowskiej, A. Roman, A. Januszczak, B. Wójtowicz, H. Paszkowskiej, L. Franczyk, M. Kruk, J. Piekarskiej-Włodarczyk, M. Kamińskiej, N. Kociuby, S. Kawczak. O odświeżony wystrój sali gimnastycznej, dekoracje zadbały panie: H. Paszkowska, B. Wójtowicz, A. Januszczak.

(cały tekst na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl))

HP, MK

## Ogłoszenie



Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1b i ust. 2 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2018 roku poz. 121 z późn. zm.) - w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 i na stronie internetowej [www.ustrzyki-dolne.pl](http://www.ustrzyki-dolne.pl) w zakładce BiP w dniach od 14 grudnia 2018 r. do 04 stycznia 2019 r. zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do dzierżawy zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

**W formie bezprzetargowej:**  
działkę nr 390/35 o powierzchni 0,0194 ha, położoną w Równi na rzecz właściciela nieruchomości oznaczonej numerami ewidencyjnymi działek 174/2, 174/3, 174/4 i 175/2  
działkę nr 390/34 o powierzchni 0,0313 ha, położoną w Równi na rzecz właściciela nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym działki 174/6

z up. Burmistrza  
Alicja Kisielewicz  
Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego



## Informacja

Informuję, że w Urzędzie Gminy w Czarnej (Czarna Góra 74) na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz na okres 21 dni, to jest od dnia 14.12.2018 r. do dnia 04.01.2019 r.:

nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym:

1. Działka nr ew.: 44/6 o pow. 0,0409 ha, położona w m. Żłobek.
  2. Działka nr ew.: 174 o pow. 0,1196 ha, położona w m. Czarna Dolna.
- Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości, o których mowa powyżej, na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1-2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą złożyć wniosek o ich sprzedaż w drodze bezprzetargowej w terminie do dnia 25.01.2019 r. Wniosek o nabycie nieruchomości powinien zawierać oświadczenie, że nabywca wyraża zgodę na cenę ustaloną w sposób określony w ustawie. Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarnej pokój nr 5 tel.: (13) 461 90 09

Wójt Gminy Czarna  
Bogusław Kochanowicz



## Ogłoszenie

WÓJTA GMINY CZARNA  
o przystąpieniu do sporządzania  
zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego  
CHREWT „1”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1945) oraz art. 139 ust 1 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2018 r. poz. 2081)

zawiadamiam

o podjęciu przez RADĘ GMINY W CZARNEJ  
UCHWAŁY NR XXXVIII/360/18 z dnia 11 października 2018 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia ZMIANY MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO CHREWT „1”

Przedmiotem zmiany planu będzie przeznaczenie terenu pod usługi związane z obsługą turystyki w granicach oznaczonych na załączniku graficznym do ww. Uchwały  
Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do zmiany MPZP CHREWT „1”.

Wnioski należy składać na piśmie i kierować na adres Urzędu Gminy w Czarnej; Czarna Góra 74, 38-710 Czarna  
Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Czarna.

Wnioski należy składać do 7 stycznia 2019 r. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.  
Wójt Gminy Czarna  
Bogusław Kochanowicz

III Ustrzycki Jarmark Bożonarodzeniowy

16.12.2018 r. (niedziela)

Hala widowiskowo - sportowa w Ustrzykach Dolnych

10<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup>

W programie:

- Stoiska z ozdobami choinkowymi
- Wyroby lokalnych rzemieślników i artystów
- Potrawy i słodkości świąteczne
- Występy artystyczne
- Wspólna zabawa w świątecznej atmosferze



[www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)  
e-mail: [redakcja@bieszczadzka24.pl](mailto:redakcja@bieszczadzka24.pl)  
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne;  
ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda

DTP: Adam Leń  
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm<sup>2</sup> na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: [www.gb.media.pl](http://www.gb.media.pl) (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej  
Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;  
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,  
Oddział Poligrafia,  
Drukarnia w Sosnowcu



OGŁOSZENIA  
DROBNE

OGŁOSZENIA  
DROBNE

OGŁOSZENIA  
DROBNE

\* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: [am.ferenc@wp.pl](mailto:am.ferenc@wp.pl).

\* Kupię wojenne przedmioty: samble, bagnety, hełmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle - części: silniki, ramy, baki, koła, kosze. 505-529-328

\* Sprzedam zbiornik 1000 l Mauzer - pojemnik na płyny w metalowym koszu, czysty. Cena 290,00 zł. Zwierzyń - Gmina Olszanica, kontakt tel. 605 373 019.

FUNDACJA AUXILIUM  
ORAZ GMINA LUTOWISKA  
SERDECZNIE ZAPRASZA !!!



## LICYTACJA CHARYTATYWNA



# "POMOC DLA AGNIESZKI"

16 GRUDNIA 2018 GODZINA 15:00  
KINO "OTRYT" W LUTOWISKACH  
LICYTACJA CHARYTATYWNA NA LECZENIE  
I REHABILITACJĘ DLA MIESZKANKI GMINY  
LUTOWISKA I POWIATU BIESZCZADZKIEGO

PROSIMY O WPLATY NA NUMER KONTA BANKOWEGO  
FUNDACJI:  
4424900050000453037453706 (Allor Bank)  
Z DOPISKIEM "DLA AGNIESZKI"

W PROGRAMIE:

LICYTACJE  
KIERMASZ CIAST  
PROGRAM POETYCKO-MUZYCZNY

LICZYMY NA WSZYSTKICH LUDZI DOBREJ  
WOLI 😊

## INFORMACJA

W odpowiedzi na artykuł pt. „Wieści z sołectw – Równia” opublikowanym w Gazecie Bieszczadzkiej w wydaniu nr 20, informujemy, że w trakcie swojej działalności Koło Gospodyń Wiejskich w Równi za nasze wypracowane pieniądze, zakupiło do świetlicy wiejskiej wyposażenie za kwotę 8198,14 zł, w tym m.in.: talerze, stół do tenisa stołowego, piłkarzyki, garnki i dwa stoły do kuchni.

Dodatkowo KGW zakupiło na kwotę 5340,49 zł zlew ze stali, tacki antypoślizgowe oraz stół do kuchni. Z Fundacji Bieszczadzkiej programu Działaj Lokalnie zakupiliśmy kuchnię gazową i piekarnik. Obudowę kuchni również sfinansowało KGW w Równi, a społecznie prace wykonywał Mieczysław Cipora, któremu składamy serdeczne podziękowania.

Zarząd KGW w Równi dziękuje za zaangażowanie mieszkańców i paniom z Koła Gospodyń Wiejskich oraz życzy Wesołych Świąt mieszkańcom sołectwa.

Zarząd KGW w Równi



Staropolskim obyczajem,  
kiedy w Wigilię gwiazda  
wstaje, Nowy Rok zaś cyfrę  
zmienia, wszyscy wszystkim  
ślą życzenia. Przy tej  
pięknej sposobności,  
zyczymy mieszkańcom  
gminy Ustrzyki Dolne sporo  
radości, aby wszystkim  
się darzyło, i z roku na rok  
lepiej było! Gryfskand

GRYF  
SKAND



Zwiastuję wam radość wielką,  
która będzie udziałem całego narodu:  
dzisiaj narodził się wam Zbawiciel,  
którym jest Mesjasz, Pan  
(Łk 2,10-11)

## WESOŁYCH ŚWIĄT

Proszę o przyjęcie serdecznych życzeń z okazji Świąt Bożego Narodzenia.

Niech będzie to wyjątkowy czas pełen rodzinnego ciepła i wspólnie spędzonych chwil przy wigilijnym stole i akompaniamentem tradycyjnych kołęd.

Życzę, aby Jezus obdarzał Was łaskami każdego dnia i aby z dala od codziennych trosk oddać się refleksji nad wielkimi wydarzeniami, które wspominamy. Oby światło wiary nigdy w nas nie zagasło, lecz prowadziło przez życie prostą ścieżką do Boga.

Niech w nadchodzącym Nowym 2019 Roku szczęście i pomyślność nigdy Was i Waszych rodzin nie opuszczą, a wiara codziennie dodaje siły i energii do tworzenia i realizacji nowych pomysłów.



Bogdan Rzońca

Posel na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej

Boże Narodzenie, Jasło 2018 r.



Z okazji  
Świąt Bożego  
Narodzenia  
oraz zbliżającego się  
Nowego Roku  
pragniemy złożyć  
Naszemu Klientom  
i Przyjaciółom  
serdeczne życzenia,  
dużo sukcesów,  
radości, uśmiechów.

Zarząd PEC Sp. z o.o.  
Ustrzyki Dolne



Na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia  
zyczymy Wszystkim Mieszkańcom Gminy Czarna,  
aby radość, szczęście i dostatek zagościły w Waszych domach.  
Niech ten piękny, rodzinny czas, w blasku świec i przy dźwiękach  
staropolskich kołęd, po całym roku ciężkiej pracy, będzie dla Was  
czasem wytchnienia i dobrych refleksji.

Tradycyjnie zyczymy Państwu dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności  
w nadchodzącym 2019 roku. Aby nowy rok spełnił pokładane  
w nim nadzieje i przyniósł sukcesy w realizacji osobistych planów.  
Dużo optymizmu i wiary w pogodne jutro, Wszystkiego Najlepszego!

Życzą

Wójt Gminy Czarna Bogusław Kochanowicz  
oraz Przewodniczący Rady Gminy Czarna Jan Podraza



Wybierz nasz  
pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

Reklama na  
www.bieszczadzka24.pl  
dociera na  
CAŁY ŚWIAT

Informacje w redakcji  
od poniedziałku  
do piątku  
w godzinach 8.00-15.00  
redakcja@bieszczadzka24.pl

**IDZIE ZIMA**

**FHU ADAM AGD RTV**

Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 26  
tel. 13/461 29 39; 13/461 24 54

**CZAS NA ZAKUPY**